Należytość pocztowa płacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, wtorek 14 lutego 1933 Nr. 45

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowe Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 - Konto czekowe PKO w Krakowie 400.000 Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy Żydzi otrzymają ziemię w Transjordanji?

Jerozolima, ŻAT. Petycja szeików arabskich do Wysokiego Komisarza Palestyny i Transjordanji o zniesienie zakazu sprzedawania w Transjordanji ziemi obywatelom obcym skłoniła prasę palestyńską do wznowienia **kampanji przeciwko władcy Transjodanji emirowi Abdullahowi.** Kampanja zmierza oczywiście i tym razem do wpłynięcia na udaremnienie starań szeików transjordańskich. Nacjonalistyczna prasa arabska podaje w wątpliwość szczerość oficjalnego oświadczenia emira, złożonego przed dwoma tygodniami w Ammanie. Jak wiadomo, emir w owem oświadczeniu zaprzeczył, jakoby zamierzał odstępować swe grunta osobom niebędącym obywatelami Transjordanji. W podejrzliwości swej prasa arabska posuwa się nawet tak daleko, iż posądza emira o zaaranżowanie wspomnianej petycji wpływowych notablów transjordańskich. Emir Abdullah — twierdzą pisma arabskie — zamierzał w ten sposób udawać, **jakoby on osobiście był zupełnie bezbronny** wobec **popularnego w Transjordanji hasła sprzedawania ziemi Żydom celem zwabienia do Transjodanji kapitałów żydowskich, bez których ludności tego kraju grozi gospodarcza zagłada i głód.** Cały ten ruch jest zatem, zdaniem prasy arabskiej, podstępem Abdullaha, który tak **bardzo pragnie zapoczątkowania w Transjordanji żydowskiego ruchu** kolonizacyjnego. Niektóre pisma arabskie sądzą nawet, że wspomniane oświadczenie emira wogóle nie było przekonywujące. Pismo arabskie „Islamia" ogłosiło w jednym numerze aż osiem artykułów przeciwko osobie emira Transjordanji. Pismo to sądzi, że za kulisami sprawy transjordańskiej ukrywa się Żydowski Fundusz Narodowy. Być może, pisze „Islamia", że nominalnie zakupu gruntów transjordańskich dokonają obywatele brytyjscy, lecz rzeczywistymi konfrahentami emira będą niewątpliwie Żydzi.

Jerozolima, 12. 2. ŻAT. Jak donoszą z Ammanu, sesja transjordanskiej rady ustawodawczej nie doszła do skutku z powodu braku quorum. Sesję zdekompletowali zwolennicy emira Abdullaha, chcąc uniknąć publicznej dyskusji w sprawie zakupów ziemi przez Żydów, którą-to dyskusję uważali za niedogodną w obecnej chwili.

„Felestin" w dalszym ciągu gwałtownie atakuje emira Abdullaha, przyczem przynosi fantastyczną wiadomość o 2500 Żydach, którzy rzekomo na 3 okrętach znajdują się w drodze do Palestyny w celu osiedlenia się w Transjodanji. W przeciwieństwie do innych pism arabskich, organ muftiego Jerozolimy zachowuje w całej tej sprawie tajemnicze milczenie.

Japonja „nie może" cofnąć uznania państwa mandżurskiego...

Londyn, 12. 2. (L) Jak z Tokio donoszą, w odpowiedzi na uchwałę **komitetu 19-tu nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów. rząd japoński przesłał sekretarjatowi Ligi Narodów notę, w której stwierdza, że uchwała komitetu 19-tu w kwestji mandżurskiej nie ma dla rządu japońskiego żadnego znaczenia, ponieważ Japonja uznała już państwo mandżurskie i uchwały swej nie może unieważnić.**

Na froncie komunistyczno-hitlerowskim — bez zmian

Trzy trupy, kilkudziesięciu rannych w Eisleben

Berlin, 12. 2. (Sch) W Eisleben w Saksonji doszło dziś popołudniu do krwawej walki politycznej, której ofiarą padło **kilku zabitych i rannych.** Podczas pochodu oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej pod budynkiem komunistycznym doszło do strzelaniny między komunistami z jednej a bojówkami hitlerowskiemi i policją z drugiej strony. W toku bójki **padło około 80 strzałów rewolwerowych, od których jeden hitlerowiec został zabity, a 15 odniosło rany, w tem kilku ciężkie. Po stronie komunistów było — jak dotąd ustalono — 2 zabitych i wielu rannych. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana, ponieważ komuniści uprowadzili swoich rannych towarzyszy.**

W ciągu nocy w Berlinie doszło do licznych bójek między **hitlerowcami a komunistami. przyczem 5 osób odniosło ciężkie rany.**

Berlin, 12. 2. (Sch) Prezydjum policji berlińskiej zawiesiło główny organ partji komunistycznej „Rote Fahne" do 25 bm. włącznie.

HITLER UCZESTNICZY W UROCZYSTOŚCIACH WAGNEROWSKICH.

Berlin 12. 2. (Sch). Z okazji 50 rocznicy zgonu Ryszarda Wagnera odbyła się dziś w Lipsku akademja w której obok rodziny Wagnera wzięli również udział kanclerz Hitler, ministrowie Dr. Fric, Goering i br. Schwerin v. Krosigk, oraz wybitniejsze osobistości Lipska, miasta rodzinnego **wielkiego kompozytora.**

Nowa forma osiedli robotniczych w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Towarzystwo „Mir" założone przez Histadruth Haowdim opracowało plan na podstawie którego każdy żydowski robotnik i pracownik umysłowy w Palestynie będzie miał możność nabycia kawałka gruntu na bardzo dogodnych warunkach. Począwszy od lutego br. każdy robotnik, który chce nabyć parcelę, ma wpłacać do banku robotniczego niewielką sumę. **Gdy fundusz ten osiągnie 60 funtów, „Mir" przekazuje właścicielowi oszczędności** parcelę **i udziela mu szeregu ulg przy osiedlaniu. Żydowski Fundusz Narodowy z całą gotowością poparł powyższy plan.**

Ani jednego wypadku niewypłacalności w Haifie

Jerozolima (ŻAT) Ze sprawozdania żydowskiej izby handlowej w Haifie wynika, że w **okresie r. 1932 nie zanotowano w tem mieście ani jednego wypadku niewypłacalności jakiejkolwiek firmy żydowskiej. Liczba protestów wekslowych spadła z 1065 w r. 1931 do 675 w 1932. Liczba wybudowanych przez** przedsiębiorców żydowskich domów przekroczy dwukrotnie liczbę z r. 1931. „Imperial Chemical Industries" (koncern lorda Melchetta) **powiększył w roku sprawozdawczym swój obrót o 40 procent.** Identycznie przedstawia się **stan interesów licznych innych żydowskich fabryk i przedsiębiorstw hadlowych.**

PRZECIWKO WYŚRUBOWANIU CZYNSZU W TEL AWIWIE

Jerozolima. ŻAT. Rada m. Tel Awiwu wyłoniła specjalny komitet dla walki z wyśrubowaniem czynszu mieszkaniowego. Na wniosek tego komitetu rada miejska zwróci się do właścicieli nieruchomości o ustanowienie stałych słusznych stawek komornego oraz czynszu do lokali handlowych i odnajmywanych placów.

KWESTJA WODY W PALESTYNIE

Jerozolima. ŻAT. W oficjalnym komunikacie prasowym rząd palestyński donosi, iż wdrożył on obecnie kroki w kierunku zapewnienia m. Jerozolimie odpowiednich urządzeń wodociągowych. Obecnie znajduje się w opracowywaniu projekt finansowania odpowiednich instalacyj.

Z powodu nieznacznych opadów bieżącej zimy istnieje obawa, że w zbliżającym się okresie letnim odczuwać się będzie dotkliwy brak wody w Palestynie.

—o§o—

Nowa rewolucja w Peru

Nowy Jork, 12. 2 (R). Wedle doniesień z Santiago de Chile, w Peru południowem **wybuchła rewolucja, która znajduje szerokie poparcie marynarki i armji lądowej. Na czele powstańców stanęli pułkownicy Luis Osorio i Jimenez, obaj zwolennicy dawnego prezydenta Leguii, który po obaleniu go przez pułkownika Sanchez Cerro skazany został na wygnanie na wyspę San Lorenzo.**

Wyrzec się niezgody, zejść z drogi pychy i krwi!

Wywiad ze znanym pacyfistą niemieckim Karolem von Ossietzky'm

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, 10 lutego.

§ Znany pacyfista niemiecki, redaktor berlińskiego tygodnika „Weltbühne", Karol von Ossietzky, wypuszczony, jako więzień polityczny po siedmiu miesiącach — na zasadzie ogłoszonej amnestji — na wolność, udzielił korespondentowi Waszemu wywiadu, dotyczącego ostatnich posunięć politycznych wewnątrz Rzeszy i stosunków polsko-niemieckich.

— Partje prawicowe w Niemczech żądają rozwiązania istniejących zatargów polityczno-terytorjalnych — w drodze akcji wojennej. Jakie inne środki prowadzą, wedle pana, jako pacyfisty, wobec dzisiejszej konstelacji rządowej, do zlikwidowania istniejących konfliktów między Rzeszą a szeregiem państw powojennych (Polska Litwa)?

— Z odmętów wojny wyłoniło się niestety zamiast poczucia zgody, poczucie nienawiści, poczucie ciągłych obaw, zagrażające trwałemu pokojowi. Jeżeli natomiast wierzyć chcielibyśmy w przyszłość narodów europejskich musielibyśmy się wyrzec przedewszystkiem niezgody, drogi pychy i krwi i podać sobie dłonie do wspólnej pracy. Tylko tą pracą zbudujemy podstawy przyszłości, która wedle ś. p. Brianda, winna być tylko „rywalizacją na polu kultury", na tem dostojnem pobojowisku wielkiej myśli, pragnień, żądz i ambicyj. Za takim punktem widzenia powinna się opowiedzieć większość narodu niemieckiego.

Jednak tak nie jest. Głosem największego patosu, uważa harzburska spójnia nacjonalistyczna że przywiązanie do ojczyzny i zadokumentowanie patrjotyzmu związane jest nierozłącznie z jakąś akcją wojenną. Ci domorośli politycy zapominają albo nie chcą wiedzieć o tem, że rozszerzenie podstaw bytu narodowego i dźwignięcie go na najwyższy poziom — co powinno być wspólnem credo wszystkich Niemców — wyświadcza ojczyźnie tę samą usługę, co żołnierz walczący w jej obronie.

Tylko przezwyciężenie ciemnoty poglądów klasowych i polepszenie warunków życiowych klasy pracującej doprowadzi do zjednoczenia opinji politycznej w Niemczech, mającej na celu: Pokój. Szybko wówczas może nastąpić zmiana przekonań, opartych na wybrykach nacjonalizmu i szybko wtedy możnaby załatwić wszelkie spory terytorjalne. Pacyfiści muszą mieć zatem na oku tę możliwość i postarać się ją wyzyskać przy okazji. Dziś, w przededniu brutalnej kampanji wyborczej do Reichstagu i Landtagu, stoimy w obliczu rdzenia naszej kultury, wobec tego wszystkiego, co wykołysało w ostatnich miesiącach naszą myśl polityczną.

— (:) Jaka jest różnica między Reichswehrą a milicją projektowaną przez b. kanclerza Schleichera i „Arbeitsdienstpflicht" Adolfa Hitlera?

— Podczas gdy gen. Schleicher mówił o planie rekrutacji, obecny kanclerz wspomniał tylko jednem zdaniem w swojej mowie programowej o tzw. Arbeitsdienstpflicht. Należałoby się zatem oprzeć na informacjach, podanych przez prasę. Zapewne, że przedyskutowanie tych najżywotniejszych zagadnień bez więzów urzędowych może rzucić wiele światła na to zagadnienie.

Mojem zdaniem, przymusowy zaciąg do tzw. milicji, jak ją zalecał p. Schleicher, miał być wyraźnym frontem, skierowanym przeciwko hitlerowskim oddziałom szturmowym. Natomiast Hitler stara się wobec ostatnich wypadków politycznych wewnątrz Rzeszy, stworzyć u mężczyzn w wieku od 20—23 lat „nowe wartości ideowe i kulturalne". Plan p. Schleichera był w pierwszym rzędzie sanacją polityczną wewnątrz Rzeszy („innerpolitische Sanierung). Natomiast plan Hitlera polega na zabijaniu coraz do życia podnoszącego się to tu, to tam w świecie zaufania. Polityka militarna Rzeszy zabiła wszelkie zaufanie w Europie środkowej. Pozatem jest szczupła, ale doskonale wyszkolona Reichswehra, składająca się z żołnierzy zawodowych, pewniejszem narzędziem dla ewentualnej obrony granic, aniżeli nowo zaprzągnięta młodzież uzupełniająca kontyngent poborowy przez coroczny zaciąg.

— Jakie drogi, panie redaktorze, prowadza do poprawienia stosunków między Niemcami a Polską? — zapytuję.

— Mojem zdaniem powinno się na pierwszy plan wysunąć „pokój handlowy („Handelsfriede") — powiada p. von Ossietzky. — **Regularna wymiana towarów stanowi kwestję zasadniczą, jest gospodarczem, finansowem „być albo nie być" tych dwóch narodów. Niestety od p. Hugenberga,** ministra gospodarki rolnictwa oraz reszty gabinetu obecnego nie można spodziewać się zrozumienia tej prawdy, która nam się wydaje tak jasną.

Obecne stosunki czynią realizację podobnego „pokoju" niełatwą. Nadto polityka zagraniczna Rzeszy wobec Polski i odwrotnie nie powinna posiadać charakteru ani anty-niemieckiego, wzgl. ani anty-polskiego, o co niekiedy tendencyjnie z jednej i drugiej strony bywa posądzana.

— Co pan sądzi o polskim wniosku rozbrojenia moralnego?

— Projekt polski jest zespoleniem realizmu i ideą wysoce humanitarną i szlachetną. Rozbrojenie moralne, jeżeli nie miałoby zostać bezwartościowym dokumentem, jak np. artykuł 148 konstytucji weimarskiej, polecający szkołom wychowywanie młodzieży w duchu pojednania narodów (dosłownie brzmi tekst konstytucji: In allen Schulen ist... Völkerversöhnung zu erstreben), powinno coraz mocniej i coraz częściej być wentylowane i omawiane. I na tem miejscu muszę uznać działalność p. ministra Becka na terenie genewskim, która jest nacechowana duchem dążącym do porozumienia międzynarodowego.

Na linji najżywotniejszych interesów wszystkich państw leżałoby, ażeby Konferencja Rozbrojeniowa, doprowadziła tak sumiennie i szczere wypracowany wniosek, poświęcony dziełu pacyfikacji, do pełnej realizacji.

Dr. S. WIESAL

Co oznacza utrata praw obywatelskich?

Po wyroku w sprawie b. więźniów brzeskich

Sąd Apelacyjny w Warszawie, ogłaszając wyrok w sprawie b. więźniów brzeskich, nie powziął żadnego nowego postanowienia w przedmiocie środka zapobiegawczego, to też środek ten pozostał w mocy.

Skazani więc pozostają na wolności za kaucją po 10 tys. złotych od każdego.

Jak już podaliśmy, sąd skazał również oskarżonych na utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na 5 wzgl. na 3 lata.

Art. 45 k. k. głosi: **Utrata praw publicznych obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych oraz innych instytucyj prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania.**

Art. 46: **Utrata obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę tytułów zaszczytnych, orderów i odznaczeń, tudzież zdolności do ich uzyskania.**

Utrata praw następuje z chwilą uprawomocnienia się wyroku, trwa zaś z istoty rzeczy przez cały czas odbywania kary wolności, a nadto przez okres czasu oznaczony w wyroku, a rozpoczynający się z chwilą odbycia, darowania lub przedawnienia kary.

Fundusz 100.000 dol. na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego

Nowy Jork (ŻAT) Dr. A. Rosenbach, prezes Amerykańskiego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, zakomunikował, iż na bankiecie ku czci prof. Alberta Einsteina, który się odbędzie w Nowym Yorku, w dniu 15 marca, słynnemu uczonemu **wręczony będzie fundusz w wysokości 100,000 f. szt. celem zużytkowania go według własnego uznania na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego i innych instytucyj żydowskich, których rozwój prof. Einstein uważa za doniosły.** Jak wiadomo, po wspomnianym bankiecie prof. Einstein uda się w podróż powrotną do Niemiec.

ZGON WYBITNEGO ŻYDA ANGIELSKIEGO

Londyn. ŻAT W 64 roku życia zmarł tu naczelny inspektor zdrowotny szkolnictwa brytyjskiego dr. Alfred Eichholz. Zmarły był siostrzeńcem poprzedniego naczelnego rabina Anglji dra Hermana Adlera i brał czynny udział w żydowskim życiu społecznem Anglji.

Włochy wypierają się sojuszu z Niemcami i Węgrami

Rzym, 12. 2. PAT Agencja Stefani donosi na podstawie wiadomości ze źródeł miarodajnych że pogłoski, obiegające zagranicą o rzekomych węzłach sojuszów, jakiemi miała się niedawno połączyć Italja z pewnemi państwami, są całkowicie pozbawione podstaw.

Jednolity front lewicy w Austrji

Wiedeń, 12. 2. PAT. Onegdaj popołudniu odbyła się manifestacja uliczna socjal-demokratów przeciwko faszyzmowi i monarchizmowi. Masy robotnicze pomaszerowały ze sztandarami i emblematami przez Ringstrasse obok parlamentu i Ratusza aż do Placu Wolności, gdzie się pochód rozwiązał. Służbę porządkową spełniał Schutzbund. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Wiedeń, 12. 2. PAT. „Arbeiter Ztg" omawiając wczorajszą manifestację robotniczą w Wiedniu przeciwko faszyzmowi podnosi, że wzięli w niej udział tak socjal-demokraci jak też i komuniści. W ten sposób utworzony został jednolity front proletarjatu. „Reichspost" omawia w ironicznym tonie orędzie Hitlera, wedle którego za lat 10 nie będzie w Niemczech marksizmu. Narazie jednak — pisze „Reichspost" — doprowadził hitleryzm do pojednania się dwóch obozów marksistowskich, które od 15 lat namiętnie się zwalczały.

Demonstracja uczniów w Wiedniu przeciw podwyżce czesnego

Wiedeń, 12. 2. PAT. Wczoraj popołudniu odbyła się demonstracja uczniów szkół średnich przed gmachem ministerstwa oświaty z powodu podwyżki czesnego. Deputacja uczniów, która pragnęła przedłożyć ministrowi swoje żądania, nie została przyjęta. Rozpędzeni przez policję pociągnęli uczniowie przed urząd kanclerski, gdzie wznieśli kilka okrzyków przeciwko kanclerzowi. Incydent został przez policję rychło zlikwidowany.

Informator gospodarczy

(!) **ROZBUDOWA MIAST":** 1) Może korzystać z tych ulg. 2) Tylko z dochodów od nowowybudowanego domu, zaś z dochodu przedsiębiorstwa może Pan potrącić tylko koszty budowy.

„G. 2" BIAŁA: Wszystko zależy od interpretacji tamtejszych władz skarbowych. Naszem zdaniem wolno Panu sprzedawać te tafle pojedynczo, albowiem Min. Skarbu okólnikiem Nr. 147 z dnia 30. 1. 1926 r. L. D. P. O. 1566/III. wyjaśniło, że utrzymywanie pomieszczenia sklepowego nie wymaga nabycia oddzielnego świadectwa przemysłowego, o ile w tem pomieszczeniu sprzedawane są tylko wyroby wyprodukowane we własnej pracowni, znajdującej się w tym samym lokalu.

„TODA-RABA" WADOWICE: 1) Podaliśmy wyraźnie w naszem piśmie, że na podstawie złożonych przez płatników podań, w gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach, Izby skarbowe mogą zezwalać na prowadzenie odnośnych przedsiębiorstw, powstałych w roku 1932 względnie 1933 na podstawie patentów III. względnie IV. kategorji handlowej zamiast kategorji II. względnie III. Nie mógł Pan zatem przeczytać inaczej aniżeli było. Należało wnieść podanie. a oprócz tego prosić o ustalenie obrotu przez władze skarbowe w stosunku rocznym. Na uchylenie się od protokołu karnego nie znajdziemy żadnej rady. 2) Obowiązkiem Pana było zgłosić służącą do Kasy Chorych najdalej w ciągu trzech dni od daty przyjęcia, bez względu na to, czy przyjął ją Pan na stałe, czy też tylko na okres próbny. Kasa Chorych jest obowiązana w myśl art. 35 ustawy do udzielania świadczeń od dnia podjęcia zatrudnienia przez ubezpieczonego.

„A. S. 49" KRAKÓW: Córka Pańska może zaskarżyć właścicieli firmy o odszkodowanie i po uzyskaniu wyroku może pretensję swą zgłosić do masy.

„JAJWAPNO": 1) Musi Pan wykupić osobne świadectwo przemysłowe na skup jaj i osobne na sprzedaż wapna i nafty. 2) Naszem zdaniem przysługuje Panu prawo do ryczałtu, ale wobec tego że wypadek taki nie jest konkretnie unormowany ustawą, nie wiemy, jak się do tego ustosunkuje tamtejsza władza skarbowa. 3) Zależy od tego, jakiej kategorji świadectwo przemysłowe wykupiło odnośne przedsiębiorstwo handlowe.

„PRACOWNIA" KRAKÓW: Musi wykupić patent VIII kategorji przemysłowej.

„PRZEMYSŁ VIII.": 1) 1 proc. 2) Jest tylko obowiązany do płacenia kwartalnych zaliczek. Jeżeli chce płacić miesięczne zaliczki, to może płacić 1/15 część podatku od rzeczywistego obrotu. Pozatem korzyści niema. 3) Nigdzie nie musi Pan zgłaszać.

„STAŁY CZYTELNIK SAMUEL M.": Jeżeli Pan nie utrzymuje specjalnego zakładu sprzedaży losów, to nie musi Pan wykupywać specjalnego świadectwa przemysłowego, albowiem Min. Skarbu okólnikiem nr. 12 z dn. 12. 9. 1928 L. D. P. 1621/III. i Nr. 198 z 17. VI. 1927 r. L. D. P. O. 3544/III. poleciło nie żądać od kolektorów, zajmujących się sprzedażą losów loterji państwowej, bez utrzymywania w tym celu specjalnego zakładu sprzedaży, — wykupna świadectw przemysłowych.

„POŚREDNIK HANDLOWY" WADOWICE: 1) Musi Pan złożyć zeznanie. 2) Nie wolno Panu potrącać tych wydatków.

„SPADKOBIERCY J. L.": 1) Masa spadkowa odpowiada za podatki zmarłego. Władza skarbowa może na żądanie spadkobiercy rozdzielić te podatki między spadkobierców. 2) Można prowadzić.

„GALANTERJA" ROPCZYCE: 1) Musi być zezwolenie władzy skarbowej. 2) Należy też zeznać.

ABONENT DZIELN. VI.": W takim wypadku może żona wyłączyć swe rzeczy. Zwracamy jednak uwagę. że gospodarz może swą należność ściągnąć sądownie z Pańskiej pensji.

„ZAST. NOWY SĄCZ: Jest Pan zobowiązany zgłosić swą firmę do rejestru handlowego.

„ZAINTERESOWANY": 1) Do dnia 1. kwietnia br. nie może. 2) Nie. 3) Nie.

„STAŁY CZYTELNIK" TARNOBRZEG: Władza skarbowa może w tym wypadku ściągnąć te podatki z przedsiębiorstwa, bez względu na to, czy patent opiewa na imię Pańskie. czy też na imię syna.

F. LEL.: Na zapytanie Pani już udzieliliśmy odpowiedzi. Otóż może Pani wprawdzie spisać kontrakt notarjalny, ale wobec urzędu skarbowego to nic nie pomoże. W razie bowiem zajęcia tych ruchomości musiałaby córka Pani udowodnić władzy skarbowej, że prawo własności córki do tych ruchomości pochodzi jeszcze z czasu, poprzedzającego powstanie pretensji skarbowej.

„STAŁY ABONENT" KRAKÓW: Musi Pan mieć bezwarunkowo patent II. kategorji handlowej. Na patent III. kategorji nie wolno Panu prowadzić przedsiębiorstwa.

S. M. BRZESKO: Nie ma się Pan czego niepokoić. Od 1. stycznia 1933 r. płaci się rzeczywiście tylko 1 proc., a nie 2 proc., jak poprzednio.

„CZYTELNIK" A. B.: Przysługuje Panu wynagrodzenie za urlop 4-tygodniowy.

Policjant fotografuje



(—) Część policjantów berlińskich (Schupo) została wyposażona w małe aparaty fotograficzne, któremi robi natychmiast zdjęcia podczas wypadków ulicznych.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TO PROSTE.

(—) — Możesz gadać co chcesz, ale kobieta przecież potrafi coś zdziałać. Ta, naprzykład, z naprzeciwka dostaje przy swoich 22 latach pensję radcy.

— Jakto? Czy jest jego żoną?

SPÓŹNIŁ SIĘ.

(—) — Ryba nie smakuje mi, panie płatniczy!

— To pańska własna wina, panie Ciapczyński.

— Dlaczego?

— Bo pan się spóźnił na obiad.

— Tak jest. Przynajmniej o tydzień.

LOGIKA PRACODAWCY.

(—) — Mógłby pan doskonale wyżyć ze swej pensji, gdyby pan się ubierał w stosunku do swych dochodów.

— Nigdy nie byłem jeszcze zwolennikiem kultury nagości, panie pryncypale!

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(18) (Ciąg dalszy.).

(—) Życie takie, jak moje w owym czasie nie uchodzi człowiekowi bezkarnie.

Moja namiętność dla Brygidy, niepewność losu, jaki mi ona gotowała, bezustanne oczekiwanie, radości krótkotrwałe i uporczywe niepokoje, zazdrosna podejrzliwość, antypatja do Jana, która niebawem przemieniła się w zajadłą nienawiść, wreszcie nienormalne życie erotyczne — wszystko to wywarło fatalny wpływ na mój charakter — a nawet i na moją powierzchowność.

Wychudłem tak, że czułem swoje nerwy jakgdyby tuż pod skórą. Byle co wprawiało mnie w stan podrażnienia, nie znosiłem najłagodniejszej nawet opozycji Czułem przemożny pociąg do czynów brutalnych — często potrzebowałem wielkiego wysiłku, by się powstrzymać od uderzenia kogoś. Drażniły mnie cierpienia i wypływające z nich skargi i pojękiwania chorych. Praca w szpitalu była odrabiana po łebkach i z marnemi często wynikami.

Cały świat z jego społecznemi urządzeniami wydawał mi się niedorzeczny i zły. „Cóż za głupstwo! — mówiłem sobie, — oto kobieta niezbędna mi do życia, jak powietrze. A gdybym ośmielił się powiedzieć komuś, że jest moją kochanką, że należymy do siebie — ileż powstałoby stąd gwałtu, wielkich słów, jakie oburzenie i potępienie! A za niewiele lat i tak będzie z nas wszystkich tylko parę garści soli wapiennych, i te wszystkie wielkie rzeczy nie będą miały najmniejszego znaczenia.

Mój wrogi nastrój wobec ludzi stwarzał makabryczne wizje, któremi pasła się moja dusza. Na twarzach wszystkich, którzy z jakichkolwiek powodów byli dla mnie antypatyczni, doszukiwałem się trawiących ich tajemnic chorób, które kiedys, może niedługo ich zmogą. Zwłaszcza lubiłem sobie wyobrażać zalążki raka we wnętrznościach Jana Vincente.

Któregoś wieczoru byliśmy razem w teatrze: ich dwoje, ja i parę jeszcze osób. Brygida siedziała na przodzie loży, tuż za nią siedział Jan i przez jeden cały akt zabawiał się głaskaniem jej nagiego ramienia. Widok ten doprowadzał mnie do szału. „Jeszcze chwila — myślałem sobie — a zacznę krzyczeć na całą salę, albo rzucę się na niego i zaduszę".

Chciałem zapanować nad sobą; odwróciłem się od nich zacząłem patrzeć na widownię. Cały ten rozbawiony, wystrojony tłum zacząłem zmieniać w myśli w zbiorowisko żywych trupów, żartych przez wszystkie najohydniejsze choroby, jakie tylko przewinęły się przed memi oczyma w ciągu wielu lat pracy szpitalnej. Wyobrażałem sobie ich oczy, skołowaciałe z bólu i trwogi, albo już okryte mgłą agonji. Z pomiędzy sznurów pereł widniały jątrzące rany i wrzody, schły, siniały i pękały ukarminowane wargi; ten tam grubas we fraku leży czerwony i obrzmiały, rażony apopleksją; ta dama o szpiczastym nosie skręca się w boleściach, pożółkła i wyschła: umiera na raka, za kilka dni już jej nie będzie. Ty tam, jegomościu o sprośnej gębie, drepcz na swoich tabetycznych nogach, póki się nie zwalisz na wózek dla paralityków. A ty, chudzielcze z wyszczerzonemi zębami, wypluwaj resztki płuc, siej dokoła swoje laseczniki. Ach, jakież to wszystko śmieszne! Jakie śmieszne!

Dławiłem się hamowanym śmiechem. Towarzystwo oglądało się na mnie, zdziwione.

— Co za powód do takiej wesołości?

Opanowałem się potrochu.

— Nic, nic. Przyszło mi coś zabawnego do głowy.

Niecierpliwe głosy z sąsiednich lóż zaczęły nas uciszać. Umilkliśmy zatem.

Potem z tego makabrycznego sportu wyłoniła się myśl o mojej własnej śmierci i poczęła mnie nachodzić uporczywie. W czasie bezsennych nocy rozpamiętywałem swoje życie, usiłowałem stworzyć jego syntezę. Im bardziej myślałem o tych sprawach tembardziej się czułem zgnębiony. Bo też życie moje było, od początku i zapewne do końca, chybione, niepotrzebne. Było rzeką, płynącą wśród skalistych brzegów, których nie potrafi użyźnić. Żadna barka nie zdoła przemknąć pośród zdradliwych skał i wirów. Rzeka huczy, burzy się, rozpryskuje wokół pianą. Wydaje się potężną, płodną siłą. W istocie — jedyną jej pracą jest pęd naprzód, do końca.

Często słyszac w nocy bijące, jedną po drugiej, godziny — zrywałem się i liczyłem — nie godziny, ale upłynione lata. Jakże już późno! Trzydzieści dziewięć, czterdzieści, czterdzieści jeden. Czy jestem jeszcze dość młody, by móc być kochany? Smutne, beznadziejne pytania. Starałem się nasrąć, ale daremnie.

Kiedy umrę, mój służący zatelefonuje do moich tak zwanych przyjaciół — także i do Jana. Każdy przeczytają o tem w porannych dziennikach,



PONIEDZIAŁEK, 13 LUTEGO.

(—) Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy. Wiadomości meteorologiczne, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10—13,40 Gramofon. W przerwie o 13,20 Wiadomości meteorlogiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze i eksportowe, 15,25 Przegląd komunikacyjny, 15,35 Odczyt dra A. Brossowej: „Kobieta jako wychowawczyni", 15,50 Gramofon, 16,25 Elementarny kurs francuskiego — L. Roquigny, 16,40 Odczyt J. Poniatowskiego „Międzynarodowa wymiana ludzi, kapitałów i towarów" (z cyklu: Zagadnienia gospodarcze), 17 Muzyka lekka, 17,30 Wiadomości, 17,40 Pogadanka muzyczna prof. Z. Jachimecki: Omówienie drugiego aktu „Tristana i Izoldy", 19,45 Transmisja II. aktu opery „Tristan i Izolda" Wagnera (z Drezna), 20,50 Feljeton „Na widnokręgu", 21,05 Dziennik prasowy, 21,10 prof. Z. Jachimecki: „O trzecim akcie „Tristana i Izoldy", 21,15 Trzeci akt „Tristana i Izoldy" (z Drezna), 22,30 Skrzynka techniczna, 22,45 Dziennik prasowy, 22,55 Wiadomości sportowe, meteorologiczne i in. 23,05 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Skrzynka pocztowa, 15,50—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Gramofon, 16,25—17,30 p. Kraków, 17,35 Komunikaty Strażactwa, 17,40—19,20 p. Kraków, 19,20 dr. Dzięgiel: „Nasze spojrzenie w przyszłość zagranicą", 19,40—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Gramofon i „Silva" 16 Listy i programy, 16,15 Gramofon, 16,25—17,20 p. Kraków, 17,25 „Poemat" humorystyczny R. Kołonieckiego „O panu Pierrockim i Teodozji Pstrzazance", 17,40—22,30 p. Kraków, 22,30 „Fałszywy wstyd", feljeton K. Hojnackiej, 22,45—24 p. Kraków.

* * *

Sztuttgard (360,6) 13,30, 17 Muzyka, 20,05 Wieczór wagnerowski: Orkiestra, soliści, 22,45—24 Koncert.

* * *

Lipsk (389,3) 16 Koncert Filharmonji (Lortzing, Guenther, Weber, Trapp), 18 „Tristan i Izolda", opera Wagnera.

* * *

Rzym (441,2) 13 Orkiestra, 17,30 Koncert dwóch pianistów, 20,45 Koncert Wagnerowski (uwertury).

* * *

Praga (488,6) 11,30, 16,10 Muzyka, 21 Koncert wagnerowski.

* * *

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 16,35 Kapela, 18 „Tristan i Izolda" opera Wagnera. W przerwie o 19,25 Transmisja z Innsbrucku (zawody Fis), 22,30 Koncert Wagnerowski.

---

przy śniadaniu. „O umarł Fostier! Niestary jeszcze człowiek. Proszę, podaj mi cukier".

Wyobrażałem sobie kondukt, ciągnący przez bulwar Saint- Germain. Tamuje ruch. Tramwaje i samochody przystają, jeden za drugim. Ludziom się spieszy: z ręką na kierownicy uchylają lekko kapelusze. Kiedyżnareszcie to przejdzie? No, już, chwała Bogu. Policjant, przez parę sekund stojący na baczność, rozprężył już mięśnie i macha białą pałką. Sznur samochodów rusza. Po mnie — niema już śladu. A Brygida? Czyby płakała? Czyby pobladła trochę? Czy wymówiłaby się od proszonego obiadu tego dnia? Oh, wątpię. Toby nawet było niebezpiecznie i nieprzyzwoicie. Wobec świata nie byłem przecież niczem dla niej. A wobec niej samej — czy czemś byłem?

Widziałem nas oboje: mnie, z twarzą, znamionującą początki rozkładu, i Brygidę, zaledwie już pamiętającą o mojem istnieniu.

Siedzi przy stole. Jej śliczne usta śmieją się do olśnionego sąsiada. Od czasu do czasu cień smutku przeleci przez jej twarz, gasząc ten uśmiech na krótką chwilę.

— Co pani dzisiaj? Jest pani mniej wesoła, niż zwykle

— Miałam wielkie zmartwienie...

— Wzdycha. Wybierając ciasteczka, jest trochę zamyślona...

Zerwałem się. Zapaliłem w pokoju wszystkie światła. Staję przed lustrem. Tak, jestem chudy, oczy błyszczą gorączkowo. Ale przecież nie stary, ani chory! Oglądam szczegółowo włosy, zęby, dotykam policzków i czoła. Napinam mięśnie, nabieram w płuca dużo, dużo powietrza. Ech, co tam! To wszystko jeszcze daleko! (C. d. n.).

Orkan na wybrzeżu atlantyckiem



(—) Szalejący na wybrzeżu atlantyckiem orkan rozerwał w strzępy jezdnię asfaltową na Atlantic City koło Nowego Yorku.

10-lecie „Literarisze Bleter"

Odezwa

§ W bieżącym roku 1933 upływa 10 lat od czasu powstania „Literarisze Bletter", tygodnika wychodzącego w Warszawie pod redakcją Nachmana Majzla i poświęconego sprawom literatury żydowskiej, teatru i sztuki.

W żydowskiem życiu kulturalnem jest to święto i wydarzenie niecodziennej miary. Nawet w normalnych czasach fakt podobnej długowieczności poważnego pisma żydowskiego zasługiwałby na specjalne podkreślenie, tem bardziej, nie można przemilczeć tego obecnie, kiedy to ekonomiczny i duchowy kryzys tak ciężko dotknął naszą kulturę, czyniąc ruinę i spustoszenie w żydowskiem życiu wydawniczem.

W tych ciężkich czasach powinniśmy się zdobyć na najwyższy wysiłek, aby zachować nasze placówki kulturalne. I jakkolwiek niektórzy mają może jakieś zarzuty pod adresem „Literarisze Bleter", jest to jednak jedna z naszych najważniejszych instytucyj kulturalnych.

„Literarisze Bleter" reaguje na wszystkie zjawiska literatury i kultury żydowskiej, łącząc twórców i działaczy żydowskiego słowa, którzy rozsiani są i rozprószeni po całym świecie i zachęcają ich do pozytywnej twórczości dla społeczeństwa żydowskiego.

W obecnych czasach zniszczenia i ruiny są „Literarisze Bleter" poważnym czynnikiem budującym i stojącym na straży naszego życia kulturalnego.

Ale niesłychane ciężkie warunki, w których odbywa się obecnie żydowska praca kulturalna, dotknęły również „Literarisze Bleter", to też czasopismu słusznie należy się pomoc i poparcie tych wszystkich, którzy są w stanie ocenić znaczenie podobnego pisma w naszej ciężkiej walce kulturalnej.

My, niżej podpisani, uważamy za konieczność zorganizowanie komitetu jubileuszowego z okazji 10-letniego istnienia „Literarisze Bleter", aby wezwać wszystkich przyjaciół literaury i kultury żydowskiej, celem moralnego i materjalnego poparcia wspomnianego pisma. Powinien być stworzony fundusz, któryby dał „Literarisze Bletter" możność dalszego istnienia. Winni być zdobyci nowi prenumeratorzy. — Każdy przyjaciel żydowskiej literatury i kultury powinien sam stać się prenumeratorem „Literarisze Bleter", powinien zwerbować wśród swoich znajomych i bliskich nowe rzesze czytelników. Niech wszyscy razem pomogą stworzyć fundusz dla umożliwienia „Literarisze Bleter" dalszego istnienia. To będzie najwyższym wyrazem uznania dla zasłużonego pisma i najwłaściwszem podkreśleniem tego niecodziennego jubileuszu.

KOMITET JUBILEUSZOWY:

Sz. Asz, A. Cejtlin, Sz. Dubnow, I. Giterman, A. Glantz-Lejeles, Aleksander Granach, Perec Hirszbein, Dr. H. Kowarski, W. Latzky-Bertoldi, H. Lejwik, Kadia Mołodowska, A. Morewski, Sz. Niger, I. Opatoszu, A. Rajzen, Z. Rajzen, Dr. A. A. Robak, Dr. C. Szabad, M. Szalit, Moris Schwarz, Artur Szyk, Daniel Czarny, A. Czerikower, Zygmunt Turkow, Dr. M. Weichert.

ECHA ZE ŚWIATA.

Rozwój miast-ogrodów w okolicach Stockholmu

§ W Stockholmie daje się zaobserwować coraz silniejszy ruch mieszkańców, przenoszących się ze śródmieścia do miast-ogrodów, opasujących stolicę, oddalonych od centrum o 15—30 min. jazdy tramwajem. Samo miasto Stockholm jest właścicielem wielu domów w dzielnicach podmiejskich, utrzymuje w nich drogi i budynki użyteczności publicznej. W roku obecnym przypada 25-ta rocznica zapoczątkowania miast-ogrodów, które rozwijają się w szybkiem tempie. W ciągu roku 1932 wzniesiono w miast-ogrodach 884 nowych domostw, wartości 5 miljonów koron, a suma osiągnięta z dzierżawy tych domów dosięga 1.8 milj. koron rocznie.

Do popularności działek podmiejskich przyczynia się również wielki smak artystyczny, z jakim rozplanowane i utrzymane są dzielnice podmiejskie, które łączą urok wsi z komfortem wielkomiejskim.

PRZEZ TRZY LATA UTRZYMYWAŁ SIĘ Z JEDNYM FRANKIEM W KIESZENI

(—) Pewien robotnik Francuz, Masson, którego w tych dniach aresztowali żandarmi w **Garville** pod Chartres za **włóczęgostwo. Masson żył przez trzy lata jak pustelnik w lasach Garville, żywiąc się jagodami i zwierzyną, którą udało mu się złapać w sidła. Przed trzema laty Masson podpalił przez zemstę garaż i po tym fakcie uciekł z jednym frankiem w kieszeni. W ciągu tych trzech lat przymusowej włóczęgi i życia w lasach Masson wydał z posiadanego funduszu tylko 75 centymów na zapałki. To się nazywa oszczędność!**

WIEDZA i ROZRYWKA

ROK II. Nr. 7

SAMUEL STENDIG.

Ryszard Wagner — twórca dramatu muzycznego

(W 120-lecie urodzin i 50-lecie śmierci).

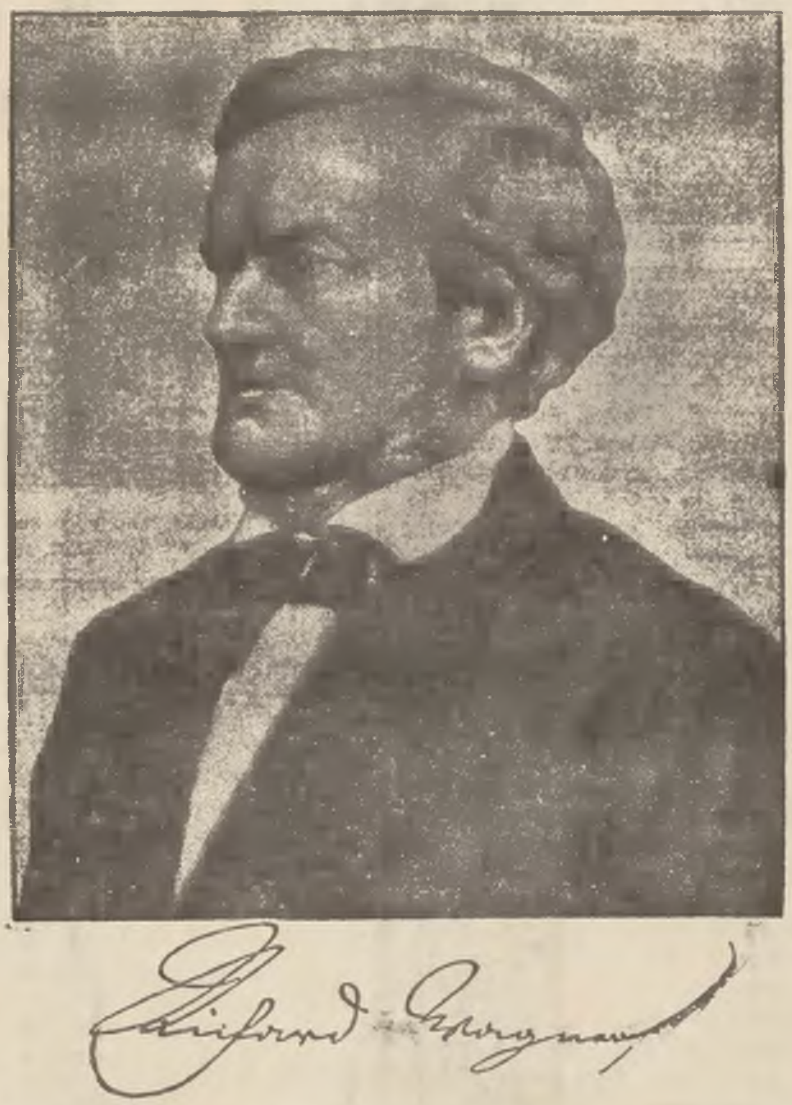
§ Zamknęliśmy dopiero bilans jubileuszowy za rok **1932.** — Jak na ekranie przesunęły się przed oczyma naszemi postacie: **filozofów** (Spinoza, Locke, Wundt, Husserl), **poetów** (Goethe, Björnson, Busch, Wyspiański, Hauptmann G., Gorkij, J. L. Perec, E. ben Jehuda, Nomberg, P. Hirszbein, J. Kahan), **mistrzów sztuki** (Haydn, Liebermann), **przyrodników** (Darwin, Cuvier), **techników** (Eiffel), **pedagogów** (Froebel), **orędowników wolności** (Waszyngton, Garibaldi). Odgrzebaliśmy ich **pamięć**, okazaliśmy im jako twórcom kultury, naszą **wdzięczność**, mieliśmy okazję wydawniczą, **popularyzacji**, dokonaliśmy ustaleń sprzeczych faktów, stworzyliśmy nowe **syntezy**, poczyniliśmy studja **porównawcze**, skąpaliśmy się w lazurze ich czystego człowieczeństwa.

Zakładamy księgę na jubileusze na rok **1933.** Otwieramy narazie konta Wielandowi, Brahmsowi, Loydowi George'owi, Wernerowi Sombartowi, Ańskiemu, Bialikowi, Nordauowi i **Wagnerowi.**

Zapisujemy Wagnerowi.

Człowiek to ciekawy; jego struktura psychiczna, a zwłaszcza twórcza — **fenomenalna.** Krytycy istotnie stawiają go też obok Goethego i Beethovena, pisząc: „er ist die drittgrösste Erscheinung im deutschen Geistesleben". **Istotnie** rzadko zdarza się, aby się w **jednym** człowieku łączyło tyle **twórczych** zdolności, należących do różnych specjalności. Bo pomyśleć: Wagner był w jednej osobie wielkim **kompozytorem**, wybitnym **dramaturgiem** i niezwykle utalentowanym **reżyserem** teatralnym. Sam więc pisał dramat, układał do niego tekst muzyczny i sam go wystawiał, we własnym teatrze. — Wiemy wszak, że zczasem wystawił w Bayreuth własną operę, która w chwili obecnej jest w centrum zainteresowania świata kulturalnego, zwłaszcza niemieckiego, podobnie jak to było w roku ubiegłym z Weimarem. Oba te miasta leżą też niedaleko od siebie i oba znane są światu tylko dzięki sławnym tym ludziom.

Fakt różnorodnego utalentowania Wagnera tłumaczy nam, dlaczego on właśnie a nie kto inny przed nim, ani kto inny po nim, stworzył **dramat muzyczny.** Wprawdzie kierunek t. zw. Gesamtkunstwerk postulowany był już przez romantyków, zwłaszcza przez Fryderyka Schlegla, teoretyka poezji romantycznej, a nadewszystko przez K. M. Webera, nikt inny nie mógł tej syntezy stworzyć, jak tylko Wagner. Co więcej, Wagner, jako zjawisko rzadkie, tłumaczy nam też, dlaczego ten rodzaj dramatu nie stał się tem, czem go Wagner chciał zrobić, albo do czego zmierzał młody Gerhart Hauptmann, gdy jeszcze rzeźbił, pisał i równocześnie bawił się w artystę. Trudno bowiem o połączenie wszystkich, do dramatu muzycznego potrzebnych zdolności w jednej osobie. Dowód, że gdy Hauptmann stał się **tylko poetą**, porzuciwszy sztuki inne, zerwał zupełnie z koncepcją „Gesamtkunstwerk". Częściej istotnie zdarzają się wielcy poeci, którzy są **tylko** poetami, a utwory ich zaopatrywane bywają w teksty muzyczne przez kompozytorów, większych lub mniejszych. Tak naprzykład miała się rzecz z „Faustem" Goethego. Oczywiście, że kompozycja muzyczna autora utworu jest wierniejszą, bardziej odpowiada duchowi dzieła. — autor potrafi najlepiej się wczuć w swe dzieło, — ale



właśnie dlatego, że łączne te zdolności są bardzo **rzadkie**, przeto rzadkim też jest dramat muzyczny, pokroju wagnerowskich dramatów. Niełatwo się wprawdzie oprzeć urokowi wywodów Wagnera w dziełach: Die Kunst und die Revolution, Das Kunstwerk der Zukunft, Oper und Drama, w których rzeczowo uzasadnia konieczność reformy i stworzenia dramatu muzycznego, ale mimo wszystko przekonywują przykłady z dziedziny literatury i sztuki, że dramat muzyczny nie może być dramatem przyszłości, jak tego chciał Wagner. Wspomniane bowiem objektywne przyczyny nie dają się usunąć.

Wiedział o tych trudnościach sam Wagner, a raczej widział, jakie burze niezadowolenia **wywoływały** niewykonalne próby realizacji jego zamierzeń. W Paryżu wprost wygwizdano utwór „Tannhäuser", a „Trystana" odrzucił Wiedeń jedynie dlatego, że był niewykonalny. Nawet gdy król bawarski fantasta Ludwik II. przejął na siebie troskę o wykonalność utworów Wagnera, łożąc na to wielkie sumy, wypędziły ogólne niepokoje pewnych kół bawarskich Wagnera aż pod Lucernę.

Wagner jednak nie ugiął się — do ucieczek i wędrówek po stolicach Europy był przyzwyczajony. — ale tworzył dalej, znalazłszy wreszcie **upragniony** spokój i wymarzoną świątynię dla swej sztuki. W roku 1872 położono bowiem kamień węgielny pod teatr wagnerowski w Bayreuth, małem mieście w północnej Bawarji, niedaleko Norymbergi, ojczyzny Dürera i Sachsa. Jak Goethe czuł się dobrze w Weimarze, tak czuł się Wagner w Bayreuth. Zamieszkawszy w willi „Wahnfried" mawiał: „hier findet mein Wähnen Frieden".

Patrząc z dzisiejszego punktu widzenia na sztukę Wagnera trudno nam zrozumieć, jak widzowie siedzieli w operze w Bayreuth po **kilka** godzin (od 4—10), w zupełnej ciemności, jak się na długich pauzach przechadzali w pobliskim lesie, zanim dźwięki miedzianych **instrumentów** zawołały publiczność na dalszy ciąg **przedstawienia**, jak aktorzy dawali sobie **radę bez sufiera**, jak wyglądał teatr bez galeryj, a **publiczności** nie wolno było bić brawa. Gdy jednak **wczujemy** się w tendencję wagnerowską, **gdy zrozumiemy**, że jemu chodziło o potężne, **gigantyczne przeżycia estetyczne**, o **dramat, stworzony i** odegrany na wzór starogrecki, **przekonamy się**, że nasze kryterjum przedstawienia **krótkiego**, żywego i współczesnego nie da się **odnieść do** sztuki Wagnera.

Dowodem tego jest potężna **kreacja tetralogii** p. t. „Pierścień Nibelungów", **stworzona na** wzór istotnie grecki, złożona z 4 części, **powiązanych** ze sobą jedną wspólną ideą, **której nieodłącznym** towarzyszem jest t. zw. **Leitmotiv** muzyczny, konsekwentnie **przeprowadzony. Ta** właśnie technika przewodnich motywów **jest** główną cechą muzycznego stylu Wagnera i tę to technikę przejęła później szkoła **wagnerowska**, wprowadzając ją nietylko do **muzyki dramatycznej**, ale i do symfonicznej, **zwłaszcza w** poematach symfonicznych.

W dużej mierze przyczyniła się też **muzyka** wagnerowska do wyniesienia **muzyki do roli** pierwszorzędnego czynnika kultury, do wyniesienia jej do rzędu **prawdziwej** sztuki, **której** przed nim służyli Händel, Gluck, Mozart, **Haydn**, Weber i inni kompozytorzy niemieccy. **Że** istotnie tym czynnikiem muzyka być potrafi, **wykazał** Wagner w swoich **operach:** Rienzi, **Der** fliegende Holländer, Lohengrin, Tristan und Isolde, Die Meitersinger von Nürnberg, Tannhäuser, Der Ring des Nibelungen i Parsifal — w **kompozycjach:** Faust-Ouvertüre, Kaisermarsch

i innych, w uwerturach koncertowych: Rule Britannia, Polonia i i.

Nie naszym tu zamiarem wyliczać dokładnie, co Wagner stworzył, wszak pozatem pisał jeszcze, jako były dyrygent orkiestry, jak dyrygować, jako bystry obserwator życia — o państwie i religji, o sztuce i religji i wiele innych rozpraw, cała jego twórczość zebrana jest w zbiorowych wydaniach (tomów 10, 16 z r. 1914), a życie omawia autobiografja i autorowie: Glasenapp, Koch, Engel, Becker i H. St. Chamberlain, u nas Jachimecki, Kołaczkowski — ale chcemy zająć się bliżej tylko jedną rozprawą Wagnera, która dla nas, jako Żydów, jest niezmiernie ważna. Mamy tu na myśli jego osławioną broszurę **„Das Judentum in der Musik"** (1850), skierowaną przeciw temu Żydowi, który mu w Paryżu udzielił skutecznej pomocy — przeciw **Meyerbeerowi**. Ogłosił ją pod pseudonimem Karl Freigedank w Brendl'a „Neue Zeitschrift für Musik". W rozprawie tej odnosi się Wagner wyraźnie **negatywnie** do żydostwa, pisząc, że zanik niemieckiej muzyki pobeethovenowskiej spowodowany jest inwazją muzyki żydowskiej: Meyerbeera i Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego. Aby to stanowisko uzasadnić, postawił Wagner, jako zdecydowany antysemita i inicjator tego ruchu antyżydowskiego, teorję o **niezdolności rasowej Żydów** w dziedzinie sztuki, wywodząc ponadto, że Żydzi usadowili się w Niemczech tylko dzięki brakowi zdecydowanego oporu Niemiec słabych. Uratować te stosunki, usunąć inwazję żydowską z niemieckiej sztuki i życia, może tylko zupełna **negacja** żydostwa (śmierć Kundry w Parsifalu ma symbolizować śmierć żydostwa) lub zupełna jego asymilacja.

To negatywne stanowisko Wagnera jest tem ciekawsze, ileże on sam był istotnie genjalnym człowiekiem, ileże wiele w swem życiu zawdzięczał właśnie Żydom. Wspominaliśmy Meyerbeera: wiadomo, że Parsifala wystawił po raz pierwszy w Bayreuth Hermann **Levi**. Co więcej kwestjonowano nawet aryjskie pochodzenie Wagnera i to w łonie jego adherentów: Karolina Sayn-Wittgenstein i nie mniejszy, jak Nietzsche, z którym łączyły go osobiste stosunki, z czasów szwajcarskich. Twierdzono, że Ludwik Henryk Geyer miał być jego ojcem. Od rozprawy O. Bournotta coprawda traci przypuszczenie nie aryjskiego pochodzenia Wagnera na pewności, ale faktem jest, że mimo swą genjalność popadł w obłęd jaskrawego **antysemityzmu**, stając się **duchowym ojcem antysemityzmu niemieckiego**, który naukowo postara się uzasadnić zięć jego H. St. Chamberlain, ożeniony z jego córką Ewą, pochodzącą z małżeństwa z Cosimą, córką Liszta. Chamberlain niemniej otwarcie będzie głosił, że Żydzi to „Bastardrasse"; na nim się później oprze osławiony rasolog współczesny Hans Günther, który weźmie do pomocy nietylko argumentację rasologiczną hrabiego Gobineau, ale i filozoficzną Pawła de Lagardes.

Tak to nie byle na kim może się oprzeć Hitler — bo na samym Wagnerze i kto wie, czy nie dlatego przygotowują się Niemcy do obchodu Wagnera z większem oddaniem, aniżeli to miało miejsce przy Goethem, który im był za mało Niemcem!

Takiemi to drogami potrafi chadzać myśl ludzka: tak to zaszedł w bezdroża ten, który powinien był stanąć **tylko** na szczytach najwyższej sztuki — sztuki ponadosobowej i ponadnarodowej.

Starożytny Rzym zmartwychwstaje



(—) W trakcie prac wykopaliskowych w Rzymie przystąpiono obecnie do odkopywania świątyni Wenery Genetrix, zbudowanej w latach 48—46 przed Chr. przez Juljusza Cezara.

Gdy się wznosimy ku chmurom...

Choroba górska i choroba lotników

(!) Zdrowy człowiek może się przystosować do zmian ciśnienia atmosferycznego w granicach bardzo szerokich. Oczywiście, że najlepiej czuje się człowiek, gdy ciśnienie otaczającego powietrza wynosi jedną atmosferę, gdyż na takie ciśnienie nastawiony jest organizm ludzki. Jeżeli ciśnienie atmosferyczne zmienia się, wówczas organizm dąży do wyrównania utraconej równowagi. Czasami jednak zmiana ciśnienia jest tak wielka, lub tak szybko następuje, że do wyrównania nie przychodzi: dowodem tego jest szereg występujących wówczas zaburzeń.

Oddychanie rozrzedzonem powietrzem możliwe jest mniej więcej do granicy 1/4 atmosfery. Przekonano się o tem eksperymentalnie. Największe zasługi w tych doświadczeniach oddał balon — Wprawdzie przy wzlocie balonem wysoko ponad ziemię działa na lotnika także niska temperatura promienie świetlne, wilgotność powietrza, jego stan elektryczny, a może promieniowanie kosmiczne i inne niezbadane jeszcze czynniki, największy wpływ wywiera tu jednak rozrzedzenie powietrza.

Szybkie wznoszenie się balonem względnie gwałtowne opadanie, wywołuje niekiedy już na wysokości 3 i pół tys. metrów, a czasem nawet niżej, ucisk i szum w uszach, a nawet ból i zawrót głowy. Niektórzy dostają już na tej wysokości nudności, odczuwają znużenie, pragnienie, ból kończyn. Na wysokości 5 tys. metrów przychodzi do przyspieszenia oddychania. Również serce bije szybciej, czasami do 140 uderzeń na minutę. Im wyżej wznosi się balon, tem zaburzenia te przybierają na sile. Wysokość 8 tys. metrów jest już dla życia lotnika, nie posiadającego odpowiednich środków ochronnych, niebezpieczna. Na tej wysokości mogą zjawić się krwotoki z nosa, uszu, spojówek, jelit; lotnika ogarnią senność i osłabienie mięśni i zmysłów, zwłaszcza wzroku. Niekiedy przychodzi do czasowej utraty mowy, śpiączki i wreszcie ustania oddechu.

By uchronić się od nieprzyjemnych skutków działania rozrzedzonego powietrza, uczeni używają dzisiaj przy wyprawach balonowych gondoli szczelnie zamkniętych, w których ciśnienie obniża się bardzo nieznacznie.

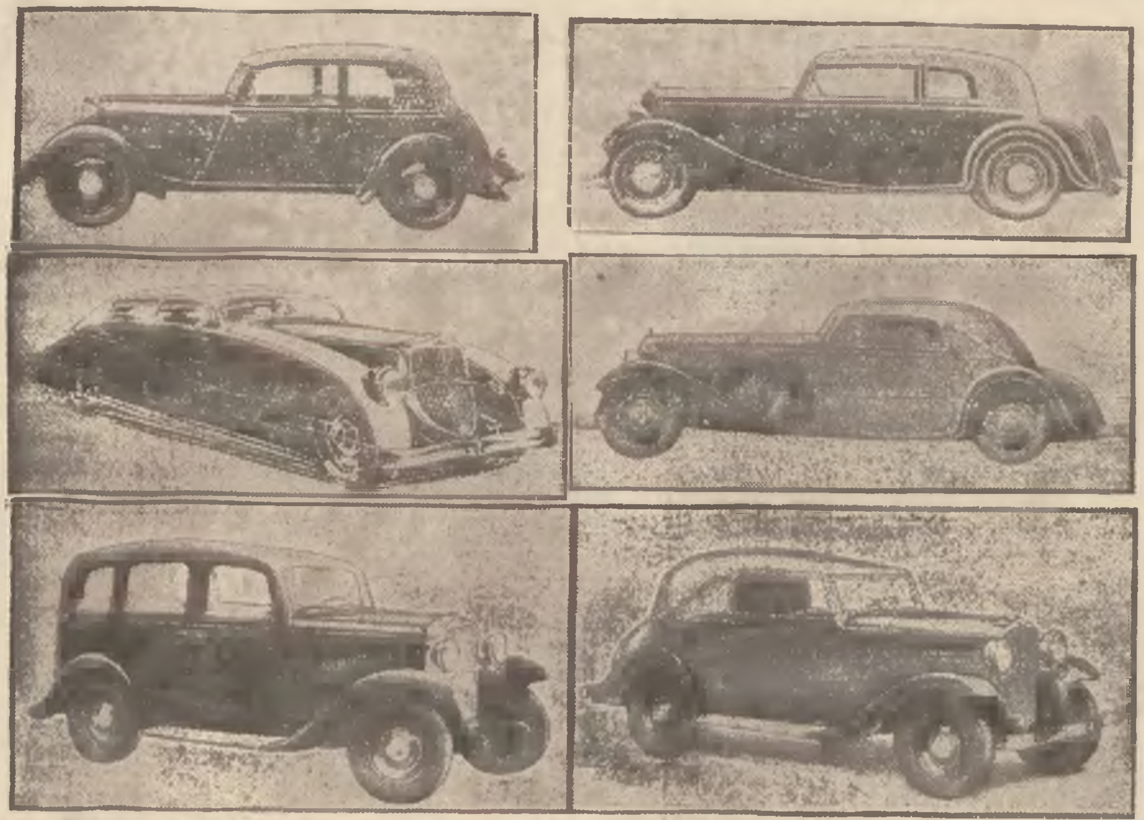
Na podobne nieprzyjemności narażeni są również lotnicy samolotowi, wznoszący się na znaczne wysokości. Większość pilotów lata na wysokościach średnich. U tych nierzadko występuje t. zw. choroba lotników, charakteryzująca się lękiem, bólem i zawrotami głowy, ogólnem osłabieniem, utrudnieniem oddychania itd. Lotnicy dostarczają również pokaźnego kontyngentu neurasteników, oraz łatwo zapadają na choroby psychiczne.

Przy wchodzeniu na góry powstają zaburzenia różnych czynności organizmu już na niższych wysokościach, gdyż obok niskiego ciśnienia działa tutaj znużenie fizyczne, które przyspiesza występowanie zaburzeń, zwłaszcza u ludzi niewyćwiczonych i łatwo się męczących. Wprawdzie w dziedzinie turystyki górskiej ustanowiono szereg rekordów, które sięgają powyżej 8 i pół tys. metrów, większość jednak śmiertelników już na wysokości 1500—2000 metrów odczuwa przemijającą duszność, na 2 i pół do 3 tys. metrów z trudem tylko może wykonywać pracę, a na 5 do 6 tys. o pracy niema mowy, możliwe jest tylko wolne i stopniowe wchodzenie na górę. Przy dłuższym, zwłaszcza stałym pobycie na znacznych wysokościach zdrowy człowiek może niemal zupełnie przystosować się do nowych warunków ciśnienia. W Peru szereg osad ludzkich leży na wysokości 5 tys. 200 metrów nad poziomem morza. Mieszkańcy tych osad pracują ciężko jako górnicy, bez szkody dla zdrowia, dzięki przystosowaniu organizmu do rozrzedzonego powietrza.

Muzeum pocztowe w Pradze

§ Do szeregu muzeów praskich przybywa jeszcze jedno. Jest to muzeum pocztowe, obejmujące przeszło dwadzieścia tysięcy okazów obrazujących historyczny rozwój poczty. Dotychczas zbiory te ułożone były w miejscu niewłaściwem, niedostępnem dla szerszej publiczności, — i dlatego czechosłowacki minister poczt i telegrafów postanowił przeprowadzić je do gmachu Karolineum. Materjał historyczny zbierany był już od r. 1920 i obecnie stworzono z niego muzeum, rozmieszczone w obszernych salach. W największej sali znajdują się okazy technicznej służby pocztowej. Są tu zainstalowane urządzenia telegraficzne i telefoniczne po czta autobusowa, syberyjska poczta legionowa. Umieszczone są tu dalej przybory do telegrafu iskrowego, dalej w specjalnym oddziale najrozmaitsze karety, służące do rozwózki poczty czy też przewozu na większe odległości. Oryginalnością jest waldsztyński „postlandauer" angielskiego wyrobu na resorach wóz Metternicha, Ferdynanda Dobrotliwego, wozy stare arcybiskupów praskich i t. p. Na ścianach rozmieszczone są szyldy urzędów pocztowych z dawnych czasów. W innym oddziale znajdują się oryginalne okazy grafiki pocztowej, jak paszporty, akta przywilejów dziedzicznych poczmistrzów, stare czasopisma urzędowe malowidła, mundury literackie pracowników pocztowych (poeta czeski Piotr Bezruc jest urzędnikiem pocztowym), dalej widzieć tu można list cesarza chińskiego do Franciszka Józefa. Nie brak też zbiorów pocztowych marek. Nie jest to filatelistyka w powszechnem tego słowa znaczeniu, ale zbiór wszystkiego co związane jest z drukiem tych znaczków.

Nowe typy samochodów



(—) Oto kilka nowych modeli samochodów na wielkiej wystawie automobilowej w Berlinie (od 11 do 23 bm.).

Anegdoty sowieckie

(!) Humor nie zaginął jeszcze w kraju Sowietów. Ale ów humor — odbity w niezliczonych anegdotach. krążących po kraju — jest zgoła szczególnego rodzaju: jest gryzący i sarkastyczny, przesycony goryczą i niechęcią do władzy. Poniżej podajemy kilka anegdot, z pośród tych, które krążą obecnie w Moskwie: czytelnik dowie się z nich nieskończenie więcej o istotnej sytuacji w Z. S. R R.. aniżeli z wielu modnych obecnie „reportaży" i „studjów" dziennikarskich.

*

Wieśniak udaje się do kościoła i po drodze spotyka komunistę. Ten zapytuje go ironicznie, za kogo modli się obecnie. Wieśniak, przerażony. odpowiada:

„Modlę się za Sowiety".

Ale komunista nie daje za wygraną.

„A dawniej. Modliłeś się za cara?

Wieśniak nie próbuje zapierać się:

„Tak, modliłem się za cara".

„Dobrze — mówi tamten — a wiesz, jaki był jego koniec?

Na to wieśniak:

„Wiem i dlatego właśnie modlę się teraz za Sowiety!"

*

Chodzą słuchy, że wkrótce będzie zbudowany w Moskwie nowy wielki magazyn o dziesięciu piętrach, gdzie całą klijentelę obsługiwać będzie tylko jeden jedyny urzędnik. Urzędnik ten będzie stał przed wejściem i powtarzał słowa: „Niema towaru... Niema towaru..."

*

Pewien obywatel rosyjski pragnie udać się zagranicę i w tym celu składa odpowiednie podanie. W odpowiedzi otrzymuje polecenie stawienia się w G. P. U. Potent staje przed urzędnikiem. który go pyta:

„Dlaczego pan chce wyjechać zagranicę. Niech pan zostanie. Wszędzie dobrze, gdzie nas niema".

A na to petent:

„Właśnie dlatego chcę wyjechać; wszędzie dobrze, gdzie **was** niema".

*

Dwóch Żydów przechodzi koło gmachu G. P. U. Na drzwiach wisi napis: „Wstęp wzbroniony". Jeden z Żydów, kiwając głową, mówi do drugiego: „Ty może myślisz, że gdyby był napis: „Wstęp wolny" — to wstąpiłbym?"

*

(!) Kalinin wyjaśniał wieśniakom funkcjonowanie aparatu radjowego, tłumacząc im, że przy jego pomocy głos ludzki daje się słyszeć w całym świecie. Niedowierzający z początku, wieśniacy zbliżają się do aparatu. I kiedy Kalinin ponawiał swe zapewnienie, jeden z chłopów zebrał się na odwagę, zbliżył usta do głośnika aparatu i wykrzyknął ze wszystkich sił: „Europo! ratunku!"

*

(!) Istnieje w Rosji jedna fabryka, która prosperuje znakomicie, pracując dzień i noc i zadziwiając wszystkich cudzoziemców. Cóż produkuje ta fabryka? Plakaty dla całego Z. S. R. R. Plakaty dwóch modeli. Jeden z nich opiewa: „Winda nie funkcjonuje", drugi — „Biuro zamknięte".

*

(!) Plan pięcioletni miał podnieść poziom życia w takim stopniu, by każdy obywatel Związku Sowieckiego miał awjonetkę dla swego prywatnego użytku. Po wykonaniu planu, Iwan Iwanowicz spotyka swego przyjaciela Piotra Piotrowicza w przestworzach: „Dokąd lecisz, przyjacielu", — pyta go.

„Lecę do Kijowa, słyszałem, że można dostać tam mleko za okazaniem karty żywnościowej" — brzmiała odpowiedź.

*

(!) Spotykają się dwaj przyjaciele. „Słyszałeś najświeższą nowinę? Iwanow siedzi w więzieniu!"

„Nie, nawet nie wiedziałem, że jest inżynierem".

FRED. BOUTET

Wzorowa żona

(:) Pani Lermay obróciła zapomocą widelca pieczeń cielęcą która się piekła na gazie. W ruchu tym było coś nienawistnego. Nie cierpiała gotowania. ale musiała się z niem pogodzić, ponieważ budżet domowy nie pozwalał na trzymanie służącej.

Pani Lermay była szczuplutką, ładną blondyneczką, której twarzyczka łudziła wyrazem słodyczy

— Siódma godzina — myślała pani Lermay, patrząc na zegar. — Ten idjota zaraz przyjdzie.

Idjotą był pan Dezydery Lermay, jej małżonek On był tym winowajcą odpowiedzialnym za wszystko. Dlaczego nie zarabiał tyle pieniędzy, żeby jego żona mogła mieć wszystko, co się kobiecie należy? Dlaczego był tylko buchalterem banku bez wielkich widoków na awans? I poco właściwie ona wyszła za niego?

Pani Lermay byłaby mogła sobie odpowiedzieć na te pytania. że zgodziła się na małżeństwo dlatego, ponieważ jej przyjaciółki, jedna po drugiej wychodziły zamąż. a ona nie mając posagu, nie znajdowała odpowiedniego konkurenta, zwłaszcza. że nie umiała dość zręcznie ukryć swego przykrego usposobienia. Ale w sześć lat po ślubie, zapomniała już o tych, niezbyt dla siebie pochlebnych okolicznościach. Czy kochała męża? Nie umiałaby sobie na to odpowiedzieć. Ale wszystko w nim pobudzało ja do irytacji. Jego imię Dezydery. które uważała za śmieszne, jego krótki wzrok jego fizjognomia przedewszystkiem jego wygląd przypominający od tego psa. Irytował ją ciągle i wszystkiem co zrobił i mówił.

Drzwi wejściowe otworzyły się. Pani Lermay nie ruszyła się z miejsca. Po chwili wszedł mąż do kuchni:

— Wiesz Juleczko, panowie Desperrieres urządzają zabawę w biurach bankowych dla uczczenia dwudziestej piątej rocznicy objęcia dyrekcji przez pana Desperrieres, ojca. Zaprosili wszystkich urzędników z żonami. czy miałabyś ochotę pójść?

— Nie pójdę. Nie mam sukni.

— Ależ Juleczko, to niemożliwe, byś nie poszła. Wpłynęłoby to źle na mój awans.

— I tak go mieć nie będziesz nigdy.

— Ależ przeciwnie, mam już niemal obiecane od stycznia, a więc...

§ — A więc nie mam sukni. Nie odejmuję mojemu mężowi od ust. żeby sobie kupić suknię, jak to robi Zuzanna Niel, ani nie zdradzam mojego męża z bogatymi panami. jak Lidja Fadier. Jestem kobieta obowiązkową.

Dopiero w dzień jubileuszu. gdy wrócił do domu aby się przebrać, ujrzał żonę w eleganckiej sukni.

— Ach, jaka ty jesteś śliczna — zawołał.

— Szkoda o tem mówić. chodźmy.

Gdy Julia znalazła się we wspaniale przybranych salach bankowych, jej zgorzkniała dusza doznała dziwnie miłego wrażenia Tańczyła i zauważyła z przyjemnością. że była podziwiana. Przyjemność ta zamieniła się w uczucie dumy gdy pan Desperrieres syn, sympatyczny kawaler, lat około trzydziestu zaprosił ja do tańca. Trzymając ją w ramionach zaczął jej prawić słodkie słówka, które stawały się coraz czulsze. Odpowiadała mu bez zbytniej nieśmiałości i okazała się niegłupia. Pan Desperrieres pomyślał, że ta mała Lermay bardzo dobrze nadawałaby się na przyjaciółkę. Da awans jej mężowi, ją, która zapewne cierpiała dotąd niedostatek, otoczy wszystkiem, będzie ją psuł. Wydawało mu się to bardzo pociągające. Poszedł z Julią do bufetu, raczył ją szampanem — a wreście zaczął błagać. aby odwiedziła go nazajutrz w jego garsonierze.

Julja zgodziła się. Miała już dosyć tego nędznego życia, poświęconego temu niedołędze, który był jej mężem. On będzie awansował, a ona na tem skorzysta.

Nazajutrz o godzinie czwartej, weszła do wytwornie urządzonego apartamentu, w którym pan Desperrieres w eleganckiej pyjamie, przyjął ją z wyrazem zwycięskiej wdzięczności. Po zamienieniu kilku frazesów wziął Julję w ramiona. Uchyliła się, jakby chcąc się wyrwać. On zacieśnił uścisk i wycisnął na jej ustach namiętny pocałunek. Wtedy ona wyrwała się gwałtownie. wymierzyła mu policzek i uciekła.

Na ulicy, biegnąc szybko, trzęsła się cała z gniewu. Ale nie gniewała się na pana Desperrieres, tylko na siebie i na męża. Napróżno zdecydowała się zdradzić tego idjotę. Siła wyższa od jej woli nie pozwoliła jej tego uczynić w ostatniej chwili.

Pan Dezydery Lermay zauważył od tego dnia z rozpaczą, że żona traktowała go gorzej, niż kiedykolwiek. Stwierdził również, że pan Desperrieres syn okazywał mu niechęć. która odbierała wszelkie nadzieje na awans.

Cmentarz łodzi podwodnych



(—) Stare i zniszczone łodzie podwodne wywozi względ. holuje się w Anglji na puste wybrzeże Kornwalji, gdzie pozostawia się je na pastwę wzburzonych fal morskich. Wartość materjałowa tych łodzi jest bowiem bardzo nieznaczna.

Jak się reklamuje amerykańska bibljoteka publiczna

(!) Znany bibljotekarz, Herbert Putnau, pisze: „Dawno bibljoteki miały na celu gromadzenie książek, nowe działają pod hasłem zużytkowania książek. Stare były zadowolone, gdy mogły odpowiedzieć potrzebie, nowe pragną potrzebę czytania stworzyć. Książka nie powinna czekać, aż jej zażądają, powinna być wciąż podawana czytelnikowi przed oczy."

Inny znów zasłużony bibljotekarz i znany w Europie bibljograf, Melvil Devey, powiada: „Nowa bibljoteka jest czynną agresywnie, jest siłą wychowawczą w organiźmie społecznym, żywem źródłem dobrych wpływów, armją w polu z bronią gotową do strzału."

Bibljoteka amerykańska ucieka się w wielu wypadkach do reklamy, a często nawet prowadzi regularne kampanje propagandowe. Tak np. nowojorska bibljoteka publiczna, która łącznie z filjami wypożycza rocznie około 12 miljonów książek, rozsyła co roku 60.000 ogłoszeń w językach włoskim, greckim, francuskim, niemieckim i in., a nawet kilkaset ogłoszeń w języku chińskim. Do tych mieszkańców, którzy z bibljoteki nie korzystali dotychczas rozsyła się listy reklamowe tej mniej więcej treści: „Drogi przyjacielu- Czy nie ma pan żadnego zainteresowania w dziedzinie nauki, sztuki, dramatu, poezji itp." Podaje się następnie spis książek, informując, gdzie co można znaleźć, wypuszcza się odpowiednie udekoronowane platformy. Organizuje się bibljoteczne dni i tygodnie przy udziale skautów i młodzieży.

Przy bibljotekach organizowane są muzea, audytorja dla referatów, koncertów, kursów, zebrań. Dla umożliwienia korzystania z tych wszystkich dobrodziejstw urządza się na miejscu żłóbki dla tych dzieci, których rodzice nie mają ich przy kim zostawić. W pięknych, widnych salach, prócz książek znajdują się czasopisma, obrazy, mapy, fotografje, radjogłośniki, płyty gramofonowe itp. Dla dzieci starszych urządza się t. zw. „story house" — (godziny bajek), przyczem, aby zmusić dzieci do czytania, prelegent nigdy nie kończy swego opowiadania. Słowem bibljoteka amerykańska czyni wszystko, ażeby powiększyć rzesze swoich czytelników.

Czwarty konkurs rozrywkowy

Zadanie Nr. 12

SZARADA.

Ułożył „Szaradzista".

Pierwszą znajdziecie w nut rządzie,
Głowę daję, że tam będzie.
Gdy druga z trzecią się drugie trzecie,
Powstanie mistrz znany w pendzlu i palecie.
Dwa razy pierwsza i trzecia będzie to rozmowa,
Choć nikt z rozmawiających nie wyrzeknie słowa.
Nad rozwiązaniem nie trudźcie się wiele,
Głęboka to nauka, moi przyjaciele.

Zadanie Nr. 13

ZAGADKI.

Ułożył A. Mantel.

1 Gdy literę grecką do gry dostawicie,
Powstanie stworzenie, którem się brzydzicie.

— — — — — — — — — — —

2 Gdy litera za samogłoską zniknie,
Miasto w Rosji z tego wyniknie.

— — — — — — — — — — —

3 Wprost, czy wspak, jednakie powiedzenie,
Da Ci bowiem zawsze zabronienie.

— — — — — — — — — — —

4. Czy wprost czy wspak czytamy,
Zawsze dzieło Sienkiewicza otrzymamy.

5. „Bij literę!" Cóż to za zdanie?
O dziwo! Bitwą jest rozwiązanie.

— — — — — — — — — — —

6. Owoc poprzedź spółgłoską,
A dostaniesz miejscowość nadmorską.

— — — — — — — — — — —

7. „Bożek egipski imię posiada".
Na całość epopeja się składa.

Zadanie Nr. 14

FIGLIKI POLITYCZNE.

Ułożył „Szaradzista".

1) Weź literę, dodaj miasto,
Kto to? Zgadnij mężczyzno, niewiasto!

2) Ilość ławek przez pewną literę oznaczcie,
Co to za osoba, odpowiedzieć raczcie

3) Przewrócona ryba na grecką literę sypie sól,
Cały ma więcej władzy niżli nawet król.

4) Za rodzajnikiem francuskim sportowy sprzęt stoi,
Zgadujcie, co to za jeden przyjaciele moi.

5) Do pukla włosów rzekę w Europie dodajcie,
Miasta w polityce sławnego prędko poszukajcie.

* * *

Termin nadsyłania rozwiązań powyższych zadań upływa we wtorek, dnia 21 bm. **Za trafne** rozwiązanie wszystkich zadań przyznamy 4 **punkty**, za częściowe rozwiązanie odpowiednio **mniejszą** liczbę punktów. (Minimum 4 zagadki **wzgl. figliki**, albo też szarada i dwie zagadki **wzgl. figliki.**

Kupon Nr. 6. zamieszczamy poniżej.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK NR. 6—8.

ZAGADKA SYNONIMOWA: 1) Step; 2) **Epitet**; 3) Nowy; 4) Marsz; 5) Ambaras; 6) **Reporter; 7)** Areszt; 8) Biust; 9) Ów; 10) Gaża; **11) Wschód**; 12) Idylla; 13) Antenat; 14) Reperacja; **15) Aronat.**

Rozwiązanie: Sen mara, Bóg wiara.

KWADRAT MAGICZNY.

18	55	42	1	16	63	6	54
43	2	17	56	5	60	15	62
54	19	4	41	64	13	58	7
3	44	53	20	57	8	61	14
46	29	40	25	52	21	12	35
39	26	45	32	9	36	51	22
30	47	28	37	24	49	34	11
27	38	31	48	33	10	28	50

REBUSIKI LITEROWE: 1) Pomorzanin. 2) Podwaliny. 3) Spółka.

TRAFNE ROZWIĄZANIE

wszystkich zadań Nr. 6—8 nadesłali, uzyskując po 4 punkty: Chofszija, Gimnazjalista, Lutek G., El- Ma, Szaradzista, M. Czapnicki, Marabut, M. Butterfass, H. C. J., Fr. Blaustein, H. J. L., Tosia Krzeszowice, Alfred Mantel, Czwartak, 6666, Markowicz, Selim;

po 2 punkty uzyskali: Fela Langerówna, Janka z Tarnowa, Jehoszua, Camilla, Alfred Hubler, Tusia z Sierosławic, Jot- es, Ben, En- De, Lonka K., Lonkoman Złoczów, Menorah, S. Wietschner;

po 1 punkcie uzyskali: Z. Zeimer, Er- Es, Berta Gärtner, Klara L., Duma N. Sącz.

OBECNY STAN KONKURSU.

Po 12 punktów: Gimnazjalista, Lutek G., El- Ma, Szaradzista, M. Czapnicki, H. C. J., Alfred Mantel, Czwartak, Markowicz;

po 10 punktów: Chofszija, Marabut, Tosia Krzeszowice, 6666, Selim;

po 8 punktów: M Butterfass, Janka z Tarnowa, Camilla, Ben, En- De, S. Wietschner;

po 7 punktów: F. Langerówna, Lonka K., Lonkoman;

po 6 punktów: Fr. Blaustein, H. J. L., Jehoszua, Jot- es, Menorah, Er- Es, Szwejk, Ben Chorim, Duma;

po 5 punktów: Tusia z Sierosławic, Z. Zeimer, Berta Gärtner, Leon Statter, Klara L.;

po 4 punkty: Alfred Hubler, Lusia Langberg, Tel Awiw, As Nowy Sącz, Sulamit Tarnów, Pomidor, Rötchev, Ludwik Weiss, Rena F., S. L. Wächter, Wi- ly, Patachon, Jakubowski, Triola, Ein Charod, J. Cypres;

po 3 punkty: Wiktor Jassem, Halimud;

po 2 punkty: Inż. Grajower Rzeszów, Dolek Gutter, Lord K., Lo- Ha, As- pik, Izydor Rettig, Anna M., Sula, Bat Rachel, M. Stoeger, H. Natans, H. Bohrer, Eg- gü, Dziu- Ra.

1 punkt: J. Abrahamer.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. L.: Nie zrozumiała Pani kwadratu magicznego. Chodzi o rozmieszczenie kolejne cyfr, idąc ruchem konika szachowego.

Z. Z.: Cierpliwości!

A. H.: Nie otrzymaliśmy ani pierwszego, ani drugiego listu, wobec czego reklamacji uwzględnić nie możemy.

M. B.: Listu nie otrzymaliśmy, wobec czego reklamacji uwzględnić nie możemy.

H. C. J.: Odpowiemy po sprawdzeniu. Mamy już kilka podobnych krzyżówek. Zamieścimy najlepszą.

Szaradzista: Zamieścimy.

F. B.: Rysunek bardzo niedbały.

Czwartak: Pomysł dobry, wykonanie słabe.

J. M.: Zużytkujemy, gdy będą aktualne.

KUPON Nr. 6
do IV. konkursu rozrywkowego

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Grypa a gruźlica

Epidemja grypy, szalejąca obecnie w całej Europie i Ameryce, wykazuje w rozmaitych krajach rozmaite nasilenie. Najcięższy przebieg i największy procent śmiertelności daje obecna grypa w Anglji, Belgji i Holandji: w Anglji śmiertelność ta dochodzi podobno do 6 procent, według innych relacyj nawet wyżej. Zależy ona, jak wykazuje statystyka, w dużej mierze od wieku pacjenta, rośnie bowiem jej procent z wiekiem chorego. Odmiennie było w poprzednich epidemjach n. p. z r. 1921-go, kiedy to wypadki śmierci zdarzyły się przeważnie u osobników młodych.

Lekarze chorób płucnych konstantują jednak w ostatnich czasach pewne zjawisko, które budzi ogólny niepokój. Oto w wielu wypadkach świeżej gruźlicy i to gruźlicy ciężkiej, chorzy

jako początek swej choroby

podają zapadnięcie na grypę. Pojęciem grypy szafuje się naogół dość lekko, określa się nią chętnie każde przeziębienie z temperaturą i objawami kataralnemi, trzeba jednak o tem pamiętać, że taka niepozorna, zdawałoby się, sprawa, może w gruncie rzeczy wszakże stać się początkiem, zaktywować niejako istniejącą w zarodku gruźlicę płuc.

Na ten to ostatni fakt zwrócił przedewszystkiem uwagę znany lekarz chorób płuc i kierownik przychodni przeciwgruźliczej w Berlinie, dr. Bruno Getkant, a dalsze obserwacje potwierdziły w zupełności jego zdanie i skłoniły świat lekarski do zastanowienia się nad niem ze względu na konieczność wczesnego leczenia gruźlicy i zapobiegania w ten sposób szerzeniu się tej ciężkiej choroby.

Gruźlica płuc jest bowiem prawdziwą klęską społeczną. Procent ludzi, dotkniętych tem cierpieniem, jest olbrzymi. W Prusiech umiera rocznie

około 60.000 osób

na gruźlicę. W samej Warszawie umiera rocznie około 2.000 osób z powodu tego samego cierpienia, a zamieszkuje ją około 20,000 gruźlików., z których połowa conajmniej znajduje się w okresie dalcko posuniętej choroby, niebezpiecznej dla otoczenia, wymagającej opieki lekarskiej i pomocy od społeczeństwa.

Że choroba ta spowodowana jest przez swoisty zarazek, zwany lasecznikiem, o tem wiemy dopiero od lat 50-ciu na skutek odkrycia zarazka tego przez Kocha. Że jednak choroba ta jest zaraźliwa, wiedziano od dawna i obawiano się jej panicznie. W XVIII. wieku we Francji i Włoszech gruźlików zamykano, a rzeczy ich palono. Na południu Francji, gdzie najwięcej cierpiących na tę chorobę osób przebywało, żądano od nich przy wyjeździe zapłaty za paloną pościel i obicie pokoju. Gdy Chopin powracał z kuracji z wysp Balearskich do Francji, nie mógł dostać powozu, gdyż obawiano się zarazy, i dopiero, jak opisuje jego towarzyszka podróży, znana powieściopisarka francuska, p. George Sand, trzeba go było na taczkach zawieźć do portu, na statek jadący do Barcelony.

Obecnie chorobę tę znamy dobrze i wiemy, co należy czynić, by jej uniknąć. Nie zapominajmy więc, że

jednym z czynników, sprzyjających rozwojowi gruźlicy, jest właśnie grypa.

Początek jej i przebieg nie różni się w niczem od każdej innej grypy. Tak samo mamy u chorego podniesioną temperaturę, katar, kłucie, kaszel i ogólne osłabienie. W pewnych jednak wypadkach objawy te pod wpływem leczenia nie ustępują, tylko nieco słabną, a następnie przeciągają się ponad normę. Nieznaczne zwyżki temperatury, kłucia, poty nocne, kaszel i osłabienie trwają nadmiernie długo, a dopiero schudnięcie, skoki temperatury, a czasami i krwioplucie zwracają na się uwagę chorego i niepokoją otoczenie. Jest to najwyższy czas rozpoczęcia specjalnego leczenia przeciwgruźliczego. W okresie tym jednak nieraz badanie przez lekarza nie wykazuje w płucach żadnych zmian chorobowych i dopiero zdjęcie roentgenologiczne wyjaśnia sprawę.

Wczesne wypadki gruźlicy, wynikłej z grypy, nadają się znakomicie

do leczenia w sanatorjach

(nie zaś w szpitalach); tu powinny one mieć pierwszeństwo przed posuniętą już naprzód, chroniczną gruźlicą. Te pierwsze bowiem wypadki są właśnie najodpowiedniejsze do leczenia sanatoryjnego i pod wpływem pobytu w sanatorjum i odpowiedniego leczenia fizyko-djetetycznego dają jaknajlepsze wyniki. We wszystkich tedy wypadkach przedłużającej się ponad normę grypy należy pamiętać o jej następstwach i możliwościach i leczyć je, o ile są tylko da, jaknajwcześniej. Instytucje zaś społeczne i kasy chorych, wysyłając takich właśnie chorych do odpowiednich uzdrowisk, ratują niejednokrotnie życie jednostkom, a równocześnie przyczyniają się poważnie do utrzymania zdrowia całego społeczeństwa.

Kronika wiadomości lekarskich

(!) ŚMIERTELNOŚĆ W JAPONJI.

Procent śmiertelności jest w Japonji bardzo wysoki, a wiek przeciętny Japończyka wynosi 42 lata. Według spisu ludności z r. 1920-go i 1925-go śmiertelność niemowląt wynosi 150 na 1000. Wielka jest też śmiertelność wśród młodzieży 19 i 20-letniej. Ponad 50 lat żyje tylko 36 osób na 1000. Najbardziej rozpowszechnioną chorobą i najczęstszym powodem śmierci jest w Japonji gruźlica; wielkie spustoszenie wywołują też choroby przewodu pokarmowego. Powodem tak wielkiej śmiertelności jest zły stan sanitarny kraju, niedostateczne przestrzeganie zasad higjeny i opłakane warunki gospodarcze.

HIGJENA MOWY.

Wiele osób wykazuje nieprawidłową wymowę niektórych liter, co nie tylko jest błędem językowym, ale ponadto niekorzystnie wpływa na stan zdrowotny narządów oddechowych. Dla usunięcia tych błędów już w wieku młodocianym stosowane są w szkołach amerykańskich specjalne ćwiczenia, w których niepoślednią rolę odgrywa zwierciadło. „Pacjent", wykonując ćwiczenie albo też wymawiając słowo, w którem błąd jest popełniany, patrzy w zwierciadło, a nauczyciel, czy też nauczycielka zwraca mu uwagę na błędny układ ust t. j. warg, języka i t. p. Efekt tych ćwiczeń jest podobno doskonały.

ZABIEG A HONORARJUM LEKARSKIE.

Najwyższy Trybunał w Berlinie wydał niedawno znamienny wyrok w związku ze skargą, wniesioną przez jednego z wybitnych chirurgów niemieckich przeciwko znanemu dyrektorowi banku w Berlinie o wypłacenie honorarjum za zabieg operacyjny w kwocie 15.000 marek niemieckich t. j. około 32.000 złotych. Ponieważ dyrektor banku odmówił zapłaty tego wygórowanego jego zdaniem, honorarjum, sprawa znalazła się przed sądem.

Sąd okręgowy w Berlinie skazał dyrektora na zapłacenie 10.000, najwyższy zaś sąd przyznał lekarzowi całą sumę t. j. 15.000 marek niemieckich. Sąd stwierdził bowiem, że oskarżony zarabia rocznie około 220.000 złotych, a zabieg chirurga uratował życie córce dyrektora, wobec czego żądanie lekarza było zupełnie uzasadnione i niewygórowane.

Odpowiedzi redakcji

50-CIO LETNI ABONENT: Po każdem jedzeniu i piciu należy wargę w miejscu pęknięcia posmarowa maścia borową.

WIERNY ABONENT NOWEGO DZIENNIKA: Sprawa ta nie stoi w żadnym związku z płodnością i nie może w tym kierunku szkodliwie oddziaływać. Uważamy jednak, że z innych względów lepiej byłoby poddać się operacji, by raz na zawsze to zło usunąć.

PODGÓRZANKA: 1) Wobec suchości cery byłoby może wskazane po umyciu twarzy używać nieco dobrego kremu. Dla usnnięcia pryszczy nieźle byłoby naświetlić twarz od czasu do czasu lampą kwarcową. 2) Bez opukania i osłuchania płuc udzielenie jakiejkolwiek odpowiedzi niemożliwe.

E. S. ZAKOPIANKA: 1) Bywają duże różnice indywidualne w przebiegu tej choroby; zazwyczaj jednak z końcem szóstego tygodnia nastaje kres choroby. 2) W poronnych wypadkach łuszczenie to może być minimalne, ledwo dostrzegalne.

HA- WU: Wskazane nagrzewanie rąk diatermją. Jeśliby to z jakichkolwiek przyczyn miało się okazać niemożliwem, trzeba będzie kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie, a następnie masować.

STAŁY CZYTELNIK, RZESZÓW: Sądzimy, że woda selterska lub szczawnicka usunie tę dolegliwość. Trudno jednak, cokolwiek pewnego doradzać bez badania lekarskiego.

WDZIĘCZNY CZYTELNIK: Takie katary cewki nie należą wcale do rzadkości, a sprawa ich leczenia — mimo że w grę wchodzi tu cierpienie zupełnie niewinne i nieszkodliwe — należy do bardzo trudnych zagadnień w medycynie. Może zaproponuje Pan Swojemu lekarzowi, by przepisał Panu któryś z preparatów, zawierających olejek santałowy.

NIESZCZĘSNA: Trudno radzić, nie widząc; wstyd w takich wypadkach jest zupełnie nieuzasadniony; trzeba koniecznie zwrócić się do lekarza i to nie tracąc czasu.

R. L. OŚWIĘCIM: 1) Postawienie pijawek nie ma nic wspólnego z pojawieniem się tych ataków kamicy żółciowej. Wskazane używanie soli karlsbardzkiej. Nadto djeta: Mało mięsa, dużo jarzyn i kompotów. Unikać kapusty, sałaty, cebuli, czosnku, musztardy, surowych owoców, tłustych potraw, kawy, alkoholu, ostrych przypraw, żółtek z jaj. Ograniczyć ilość masła. 2) Bez zbadania przez specjalistę chorób uszu trudno cokolwiek pewnego powiedzieć.

LAURA: 1) Nie, medycyna nie zna środka o podobnem działaniu. 2) Nie zbyt drogie. 3) Nie mają żadnej specjalnej nazwy; co najwyżej tylko w obcym języku, po łacinie lub po francusku. Ale i polską nazwę każdy aptekarz zrozumie. 4) Tylko w aptece.

CIERPIĄCY: Pędzlować codziennie roztworem kwasu salicylowego w kollodjum. Obydwa, wymienione przez Pana kwasy do tego celu się nie nadają.

M. D. B.: 1) i 2) Mało prawdopodobne, ale możliwe. Można próbować nagrzewać diatermją; potem zażywanie lub jeszcze lepiej wstrzykiwanie

odpowiednich preparatów. 3) Rozwodzić się szerzej na ten temat z braku miejsca nie możemy. Metodę Woronowa jednak uważamy za skuteczną tylko w wyobraźni wynalazcy. 4) Czy są u nas chirurgowie, którzy się tego rodzaju zabiegami zajmują, tego nie wiemy. Sądzimy jednak, że zabieg daleko łatwiejszy, podany przez lekarza wiedeńskiego. Dopplera, dałby się i u nas wykonać. (—)

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

List sportowy ze Zakopanego

Na marginesie wyników narciarzy „Makkabi“ zakopiańskiej podczas I Żydowskich Igrzysk Zimowych.

(!) Igrzyska Zimowe „Makkabi“ są już za nami. Możemy więc porównać horoskopy, przedstawione na tem miejscu przed paru miesiącami i przeglądnąć dorobek narciarski wśród zawodników Makkabi zakopiańskiej.

Jest rzeczą niezaprzeczalną, że mimo wielkie „ale“, mimo braku pewnych zawodników zagranicznych, Makkabeusze zakopiańscy stanowią nietylko czołową grupę zawodników żydowskich w Polsce, lecz także na tem forum, jakiem były Igrzyska „Makkabi“, stanowili najsilniejszy zespół żydowskich narciarzy. Niestety nie możemy poszczycić się wynikami. Fatalne warunki atmosferyczne zupełnie wykluczyły moment uzyskania dobrych czasów i uniemożliwiły szereg konkurencyj. — Niemniej jednak zawodnicy „Makkabi“ tutejszej odnieśli bardzo poważny sukces.

Na uwagę zasługuje przedewszystkiem **Warenhaupt**, który mimo małej stosunkowo ilości startów, mimo iż jeszcze dwa lata temu był jednym z szarej masy narciarzy zakopiańskich, potrafił wybić się na czoło narciarzy żydowskich. Niedawne porażki Warenhaupta w biegu o mistrzostwo Podhala i w próbnym biegu w Zakopanem, motywować należy jedynie brakiem odpowiedniego wyrobienia, jakie zawodnik nabywa po dłuższej racjonalnej zaprawie. W każdym razie nie będzie przesadą, jeśli wyrazimy przypuszczenie, że w najbliższych startach Warenhaupt zbliży się do czołowej klasy zakopiańskiej, czego możemy od niego zupełnie słusznie żądać.

Na wstępnem miejscu musimy uwidocznić zdobywcę drugiego miejsca z pośród polskich Makkabeuszy w biegu na 18 km., to jest **Kallussa**. Zawodnik ten, mimo bardzo krótkiego czasokresu startu, mimo zupełnie zarzuconego treningu, wybił się na czoło żydowskich narciarzy i rokuje bardzo dobre nadzieje szczególnie na dłuższe dystanse.

Trzecim w grupie naszych zawodników na 18 km. był **Oberländer**, któremu zarzucamy zaniedbanie treningu, co odbiło się na jego wyniku podczas 18 km, gdzie uzyskał 7 miejsce po nowotarskim zawodniku Kannengiserze.

Na specjalną uwagę zasługuje także nasz najmłodszy senior **Schüffeldrün**, który pierwszy raz dopiero startuje w grupie seniorów w roku bieżącym. Zawodnik ten o bardzo dobrej kondycji fizycznej może być śmiało wysuwany na najgroźniejszego konkurenta Warenhaupta, brak mu jednak jesiennego treningu, jakoteż do biegów zjazdowych.

Dobry czas w sztafecie uzyskał **Scharfer**, który sam zawinił swoje słabe miejsce w 18-tce, bowiem trening jego pozostawiał z całej grupy najwięcej do życzenia.

Na zakoczenie tej listy naszych czołowych zawodników musimy wyrazić nasz żal z powodu kontuzji **Blaua** podczas biegu zjazdowego, przez co straciliśmy naszego najpoważniejszego konkurenta w biegu zjazdowym podczas „Makkabiady“.

O pierwszorzędnej czołowej narciarce żydowstwa europejskiego **Schwarzbartówney** nie potrzebujemy wiele pisać. Należy tylko sobie i jej życzyć, by w czasie możliwie najkrótszym dorównała swoim stałym trzem polskim konkurentkom.

Musimy jeszcze zaznaczyć, że ci zawodnicy, którzy jako tako uczęszczali na treningi prowadzone przez **Bronisława Czecha**, znaleźli się podczas Igrzysk w znacznie lepszej formie, aniżeli w roku ubiegłym. Jest to widoczna wskazówka dla wszystkich zawodników, którzy winni raz wreszcie zrozumieć, że do zdobywania dobrych czasów i odpowiednich sukcesów należy przyłożyć się nietylko podczas samego startu, lecz przedewszystkiem podczas jesiennej zaprawy, której wielu zawodników niestety niedocenia.

Najbliższe starty tegoroczne, a przedewszystkiem mistrzostwa Polski, które są tuż przed nami okazją, czy w powyższej abeli naszych zawodników zajdą ewentualne zmiany i zarazem pozwolą nam wysnuć dalszą ocenę na podstawie oczekiwanych wyników. **Z. H.**

Konferencja T. U. S. A.

w czasie igrzysk Zimowych „Makkabi“ w Zakopanem

(!) W dniach Igrzysk Zimowych „Makkabi“ obradował w Zakopanem **Wydział Gimnastyczno-Sportowy W. Z. „Makkabi“ (T. U. S. A.)**, który zajmuje się wyłącznie pracą wychowawczą w łonie organizacji światowej, opracowuje program i przeprowadza przygotowania do imprez reprezentacyjnych na miarę Makkabjady w Tel Awiw, Igrzysk Zimowych w Zakopanem, Igrzysk Letnich w Czerniowcach itd. **Celem TUSA, jest ujednostajnić cały ogrom pracy technicznej W. Z. „Makkabi“**, w oparciu o specyficzne właściwości narodu żydowskiego, w ścisłej łączności z pojęciami o Erec. Równocześnie TUSA zdąża do należytego wykorzystania znacznych możliwości, jakie uwidoczniają się w konglomeracie ludności palestyńskiej, na którą częstokroć składają się jednostki o rozmaitej kulturze fizycznej, a nawet duchowej. **Jedną z głównych prac TUSA, w chwili obecnej jest ustalenie terminologji gimnastyczno-sportowej, rzecz jasna, w języku hebrajskim.**

Przewodniczącym TUSA, w skład której wchodzą kierownicy techniczni poszczególnych okręgów W. Z. „Makkabi“, jest **inż. Pacowsky**, kierownik techniczny okręgu czechosłowackiego. Inż Pacowsky w ciągu dziewięciu lat bawił w Palestynie, gdzie między innemi projektował i kierował budową synagogi, opery i domu ludowego w Tel Awiw, Banku Anglo-Palestyńskiego w Tel Awiw i Jaffie itd. W sprawach technicznych W. Z. „Makkabi“ jest on niewątpliwie jednym z najtęższych fachowców i jako taki jest duszą obrad TUSA, odbywających się w Zakopanem przy udziale przedstawicieli siedmiu okręgów państwowych „Makkabi“.

Głównym punktem obrad była m. i. sprawa uzgodnienia współpracy między gimnastyką i sportem. **W. Z. „Makkabi“ jest bowiem jedyną organizacją na świecie, która od długiego już czasu zdąża konsekwentnie do wzajemnego uzupełniania się gimnastyki i sportu.** To słuszne zapatrywanie zostało w Zakopanem całkowicie zatwierdzone. Po wygłoszeniu referatów w sprawie wyszkolenia gimnastyków i sportowców, **ustalono wytyczne dla pracy do przyszłej Makkabjady w r. 1935.** W związku z tem ustalono również, by **Makkabjady odbywać co cztery względzześć lat wyłącznie w Palestynie**, igrzyska kontynentalne zaś w okresie dwóch wzgl. trzech lat z tem, że **określenie „Makkabiada“ przysługiwać może wyłącznie imprezom odbytym na terenie palestyńskim.** Odnośnie miejsca przyszłych igrzysk kontynentalnych TUSA, wychodząc z założenia, że ideą tych igrzysk jest krzewienie haseł „Makkabi“ wśród najszerszych mas społeczeństwa żydowskiego, uchwaliła **igrzyska takie organizować głównie we wschodnich państwach Europy.**

W dalszym ciągu obrad omawianą była **sprawa wychowania kobiecego** w ramach W. Z. „Makkabi“, **kwestja igrzysk letnich w Czerniowcach** i drugiej Makkabjady w Palestynie, tudzież **sprawa zorganizowania kursu instruktorskiego w Tel Awiw.** Kurs taki, pomyślany w pierwszym rzędzie dla Palestyńczyków, odbędzie się w czasie najbliższym **pod kierownictwem jednego z najzdolniejszych pedagogów europejskich prof. Dückstein z Budapesztu, kierownika ekspedycji węgierskiej na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.** Z poszczególnych okręgów W. Z. „Makkabi“ na kurs ten delegowanych będzie po dwóch kandydatów, stojących na odpowiednim poziomie technicznym i władającym poprawnie językiem hebrajskim. **Kurs ten ma na celu stworzyć podstawy dla szkolenia allround-sportowca, w pojęciu dzisiejszej kultury fizycznej. Dłuższa dyskusja toczyła się około ustalenia regulaminu odznaki sprawnościowej**, tudzież na temat współpracy między technikami „Makkabi“ a Waad Halaszon celem ustalenia odpowiednich terminów gimnastyczno-sportowych.

——ollo——

Inż. Pacowsky o Żydach polskich w sporcie i Palestynie

Zasłużony i długoletni kierownik wydziału technicznego W. Z. Makkabi — TUSA, p. inż. Pacowsky wypowiada się w ten sposób o Żydach polskich i ich pracy w sporcie, oraz na terenie palestyńskim:

Na temat igrzysk zimowych w Zakopanem i ich uczestników, inż. Pacowsky wyraża pełne zrozumienie dla olbrzymich trudności organizacyjnych, — uwzględniając je zaś, nie może organizatorom odmówić uznania. Jeżeli chodzi o uczestników, to najwięcej sentymentu wykazuje dla Żydów z Polski, którzy — czego doświadczył już w czasie swego pobytu w Erec — pod względem pracy palestyńskiej są rezerwoarem energji i wytrwałości, wykazując łatwość wżycia się w najtrudniejszą sytuację. W chwili gdy inni, zbyt łatwo zniechęcali się ciężkiemi warunkami w Palestynie, Żyd z Polski nie tracił otuchy, pocieszając siebie i innych, że jednak będzie lepiej. W czasie budowy rezerwoaru wodnego w Serafend, inż. Pacovsky miał pod swem kierownictwem kwucę chaluców polskich, którzy należeli do najlepszych i najpilniejszych pracowników. Co natomiast zarzucić może Żydom z Polski, to brak zainteresowania dla wspólnego języka. Dawniej Żydzi porozumiewali się po żydowsku. Dziś Żydzi polscy unikają języka żydowskiego, nie starając się przyswoić sobie znajomości hebrajskiego. Jeżeli dalej pójdzie w tem tempie, porozumiewanie się Żydów różnych środowisk będzie wykluczone.

Co dzień niesie?

Nieprawdopodobne dzieje „hochsztaplera"

Z Grudziądza donoszą: W jesieni ub. roku uwagę policji grudziądzkiej zwrócił pewien młody, elegancki mężczyzna, który na terenie miasta i wioskach pogranicznych jako „lekarz- homeopata" nielegalnie chorym udzielał swej pomocy. W toku śledztwa okazało się, że ten, dodajmy nawiasem, bardzo przystojny człowiek, od r. 1930 zatrzymywał się w Polsce bez zameldowania. Nazwisko swoje podał jako Walter Kunde, twierdząc, że pochodzi z Tiefental pod Gdańskiem i jest rolnikiem z zawodu.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że rzekomy Kunde pod przybranem nazwiskiem „Zygfryd" (słynny osiłek mocarz niemiecki i mistrz świata) występował ub. roku w kinie „Apollo" w walkach zapaśniczych, obiecując wysoką nagrodę temu, kto zdołałby go pokonać. Wyzwanie to przyjął grudziądzki amator Gęstwicki, który w pierwszem spotkaniu położył „mistrza świata" na obie łopatki. Drugiego spotkania „Zygfryd" już nie odczekał, zwiał raczej do Gdańska.

Po pewnym czasie K. powrócił do Grudziądza, lecz już nie jako zapaśnik, a jako „homeopata" i zamieszkał przy ul. Koszarowej. „Praktyka" jego nie miała powodzenia, to też K. zlikwidowawszy niebawem „gabinet" lekarski, postanowił szukać szczęścia u kobiet. Ażeby tem łatwiej podbić serca niewieście, nabył on w warsztacie krawieckim p. Skopińskiego, któremu przedstawił się jako polski oficer rezerwy, strojny mundur porucznika polskiego.

Nasz „kunda" nie omylił się. Jako szarmancki porucznik wpadł w oczy 18-letniej blondynce, jedynaczce p. Grussa, właściciela kamienicy, w której mieszkał Kunda, który swą przeszłość przedstawił w najbarwniejszem świetle, podobał się rodzinie Grussów, został przyjęty, odbyły się szumne zaręczyny przyszłej młodej pary.

„Walter" jako przyszły zięć miał w rodzinie głos decydujący. Pod jego wpływem Gr. sprzedali kamienicę, a za uzyskane pieniądze nabyli w Górnych Wymiarach pod Chełmnem piękny kilkusetmorgowy majątek, powierzając gospodarstwo „rolnikowi" Walterowi, a gospodarował on tak doskonale (kupił od razu dwa siodła, sprzedawał bez wiedzy G. produkta rolne, pieniądze (500 zł), przeznaczone na wypłatę ludzi, zatrzymał dla siebie itp.), że wynikały często scysje między Grussem a Walterem. Po dwóch miesiącach Walter którego G. charakteryzuje jako człowieka gwałtownego i zarozumiałego, opuścił rodzinę i swą, w odmiennym stanie znajdującą się narzeczoną.

K. powrócił znów do Grudziądza, zawarł w krótkim czasie liczne znajomości, teraz z Polkami, a oświadczywszy się niejakiej Klajnównie, zaręczył się z nią w kilka dni po zapoznaniu się. Bezczelność jego była bezprzykładna. Wyłudziwszy od Klajnówny 500 zł rzekomo na uprowadzenie pewnego więźnia... (podobno skazanego na śmierć Plitta?), udał się samochodem z bukietem róż do Górnych Wymiar, ażeby złożyć życzenia zachorzałej w międzyczasie Grussówne. Tu zamknięto jednak drzwi przed oszustem i uwodzicielem, który do swej drugiej narzeczonej już więcej nie wrócił. W liście z Olsztyna (Niemcy) polecił on Klajnównie, ażeby sprzedała swe mieszkanie, a z gotówką przybyła do niego.

Tymczasem okazało się, że K. wciąż jeszcze przebywał w Polsce, gdzie też został aresztowany.

Okazało się, że nazywa się on nie Walter Kunda, lecz Hans Banke i jest synem foczpana, właściciela majątku Waltera Kundy w Tiefental, któremu oskarżony skradł metrykę chrztu i inne dokumenty, aby się niemi w Polsce legitymować; owe dokumenty osk. rzekomo zagubił. Banka był przez pewien czas robotnikiem na majątku Kundego. Później, ożeniwszy się, B. zamieszkał w Gdańsku, lecz ścigany listami gończemi za oszustwa, kradzieże, ciężki uraz cielesny itp., uszedł do Polski. Gdy prasa donosiła o jego sprawkach, przybyła do Górnych Wymiar z Niemiec pewna młoda kobieta, która rozpoznała w nim (podług fotgrafji) swego narzeczonego z Olsztyna, gdzie przyjął był nazwisko Hans Bonk.

Sąd skazał B. za oszustwo w dwóch przypadkach na 3 miesiące (darowane przez amnestję) i 8 miesięcy więzienia. Co do wypadku z Grussami nastąpiło zwolnienie, ponieważ Gr. nie czują się przez awanturnika pokrzywdzeni. Po odbyciu kary B. wydany zostanie władzom gdańskim.

Poświęcenie schroniska na Polanie Chochołowskiej

Zakopane, 12. 2. PAT. Odbyło się tu dziś na Polanie Gołochowskiej uroczyste poświęcenie schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego z udziałem p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i szeregu najwybitniejszych osobistości. Na granicy gminy Witów, do której należy terytorjalnie Dolina Chochołowska, u bramy powitalnej oczekiwał p. Prezydenta wójt gminy Witów z delegacją, która wręczyła mu upominek w postaci zbójnickiego skórzanego pasa, bogato nabijanego klamrami i ćwiokami mosiężnemi. P. Perzydent wraz z towarzyszącymi mu osobami, wojewodą krakowskim Kwaśniewskim, burmistrzem Winnickim, starostą nowotarskim Kornlakiem szefem kancelarji cywilnej dr. Hełczyńskim, zastępcą szefa gabinetu wojskowego majorem Jugielewiczem i adjutantem kpt. Górzewskim, poprzedzany banderją konną udał się w dalszą drogę. Tymczasem na Polanie Chochołowskiej licznie zgromadzili się turyści, narciarze, sztafety narciarskie, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowości, i komitet budowy schroniska z gen. Sosnkowskim. Gdy p. Prezydent wysiadł z sanek zbliżyła się do schroniska orkiestra i odegrała hymn narodowy. P. Prezydent prowadzony przez prezesa PZN. inż. Bobkowskiego po powitaniu się z oczekującymi i po odebraniu raportów od dowódców oddziałów narciarskich PW udał się do schroniska, by po krótkim odpoczynku w specjalnie dla niego urządzonym i udekorowanym pokoju na tarasie. wziął udział w uroczystości poświecenia schroniska, którego dokonał proboszcz Kościelisk ks. kanonik Humpola. Przemawiali ks. kanonik Humpola, gen. Sosnkowski jako prezes komitetu budowy i p. inż. Bobkowski jako prezes PZN. P. Prezydent po obiedzie udał się na start biegu zjazdowego, który jednak z powodu gęstej śnieżycy odbył się tylko częściowo. Po powrocie przypatrywał się p. Prezydent tańcom góralskim. poczem około godz. 4 odjechał z powrotem. Schronisko przedstawia się okazale i jest bodaj jednem z najładniejszych i najlepiej urządzonych w Tatrach.

ZJAZD POLSKICH I CZECHOSŁOWACKICH PISARZY W ZAKOPANEM.

W bieżącym miesiącu odbędzie się w Zakopanem zjazd pisarzy, zgrupowanych w centrach Penclubów w Warszawie, Pradze i Bratisławie.

Zjazd organizuje Polski Klub Literacki.

SZYKANY GDAŃSKIE WOBEC RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDÓW Z POLSKI.

Komisarz generalny Rzplitej wystosował do Senatu obszerne pismo, poruszające sprawę odmowy przez władze gdańskie wydania nowowprowadzonych kart rzemieślniczych obywatelom polskim, posiadającym świadectwa rzemieślnicze polskie.

Sprawa uznawania kart rzemieślniczych na terytorjum w. m. Gdańska podniesiona już była przez komisarza generalnego w sierpniu 1931 r.

Obecnie senat wszczął tę sprawę ponownie wskazując, że obywatele gdańscy na terytorjum Rzplitej nie uzyskują zezwoleń na prowadzenie rzemiosł.

Komisarz generalny oświadcza, że o ile istotnie ze strony polskiej zezwoleń na uprawianie rzemiosła przez Gdańszczan odmówiono, to dotyczy to jedynie nowych zezwoleń.

Utrudnienia gdańskie dotyczą w znacznej mierze obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, którzy wskutek tego tracą możność zresztą bardzo skromnej egzystencji na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Zaznaczyć należy, że zarządzenie władz gdańskich dotknęło kilkuset rzemieślników.

OKRUTNY PECH JUGOSŁOWIAŃSKI W BIELSKU

Onegdaj zgłosiła się do konsulatu jugosłowiańskiego w Warszawie p. Marja Matyczewiczówna, rodem z miasteczka Sławonski Brod i złożyła skargę na niejakiego Stefana Jakubowskiego, który ją zwabił do Polski, a następnie okradł.

Stefan Jakubowski był to niezwykle przystojny młodzieniec, lat 30, brunet, o oczach szafirowych, średniego wzrostu. Podawał się za bogatego fabrykanta z Bielska i wzbudził swą osobą takie zaufanie, że p. Matyczewiczówna nie zawahała się zaręczyć z nim i porzucić kraj, aby zamieszkać na stałe w Bielsku, w rodzimnem mieście narzeczonego aż do dnia ślubu, który miał się odbyć w tych dniach.

Postanowione było, że p. Matyszewiczówna zabrała z sobą 8.000 dolarów na koszty wyprawy, jednak w ostatniej chwili projekt ten uległ zmianie, gdyż rodzice, lękając się powierzenia dziewczynie tak znacznej sumy, dali jej tylko 50.000 dinarów na drogę.

Młoda para wyjechała i zatrzymała się istotnie w Bielsku. Wprost z dworca udano się do kawiarni, gdzie Jakubowski polecił narzeczonej zaczekac, a sam poszedł z jej bagażem po dorożkę.

Panna Matyczewiczówna czekała długo, jednak i narzeczony i bagaż przepadli bez śladu. Oszust przywłaszczył sobie garderobę, kosztowności i owe 50 tysięcy dinarów. Docohdzenia w toku.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH MATKI Z TROJGIEM DZIECI.

W Węgrowie wybuchł pożar, który wkrótce strawił 4 domy w rynku. Straż ogniowa nie była w stanie opanować szalejącego żywiołu, musiano wezwać straże z okolicy. W płomieniach znalazła śmierć Malka Pomeanr wraz z trojgiem dzieci, w wieku 2, 3 i 7 lat.

BYK ZABIJA RZEŹNIKA

Wstrząsający wypadek zdarzył się onegdaj w budynku niejakiego Jankiela Minklera w Wilnie, gdzie dokonywano nielegalnie uboju bydła. Oto byk, przeznaczony do uboju rzucił się na rzeźnika Chaskiela Gurwicza i rogami przebił mu brzuch na wylot.

Gurwicz wyzionął ducha przed przybyciem lekarza.

ORYGINALNA ŻEBRACZKA.

We wsi Mirulance koło Postaw na Wileńszczyźnie aresztowano pewną kobietę nieustalonego nazwiska, która chodziła od wsi do wsi, żebrząc. Kobieta owa przy każdej sposobności kradła wszystko, co jej do rąk wpadło. Skradzione przedmioty ukrywała w grocie leśnej, położonej w pobliżu Radziejowa. Co pewien czas dziwna złodziejka zbierała najbiedniejszą dziatwę z okolicy i w owej grocie rozdawała dzieciom skradzione przedmioty. Aresztowana nie umie wyjaśnić, gdzie mieszka, jak się nazywa i skąd pochodzi. Okoliczni włościanie mówią, że przybyła ona przed kilku miesiącami z Sowietów, gdzie bolszewicy rozstrzelali jej męża i dwóch synów. Tragedja ta wywołała u niej pomieszanie zmysłów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wielkie włamanie na ulicy Sarego w Krakowie

(rg) Wczoraj późnym wieczorem zaalarmowane zostały organa policji krakowskiej doniesieniem o wielkiem włamaniu. dokonanem w mieszkaniu p. Leona Steiglera, właściciela firmy „Delka", przy ul. Sarego (Zielonej) l. 14. W ręce włamywaczy wpadły liczne kosztowności. przedmioty biżuterji i gotówka łącznej wartości około 120 tysięcy złotych. Natychmiast po otrzymaniu doniesienia od poszkodowanego, udał się na miejsce włamania naczelnik wydziału śledczego nadkom. Polak, pod którego kierownictwem rozpoczęło się śledztwo. Na miejsce przybył również komendant P. P. nadkom. Ryszczyński.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 40	LUTY 13 PONIEDZIAŁEK 17 Szebat 5693	Zachód słońca 16 m. 38

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM

W niedzielę dnia 12 bm. w salach Żyd. Domu Akad. ul. Przemyska 3, nastąpiło uroczyste otwarcie zbiorowych wystaw artystów: **Efraima Mandelbauma, Norberta Nadla i Norberta Strassberga**, tudzież wystawy bieżącej: Mendla Birnbauma, Ralfa Immerglücka i Kolnika. Wystawę zagaił pięknem przemówieniem p. dr. Fischlowitz. Na otwarcie wystawy przybył szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego i artystycznego. Dyrektor Muzeum Narodowego p. dr. Feliks Kopera wyraził uznanie dla wysokiego poziomu eksponatów. Wystawę zwiedziła również liczna wycieczka z Niemiec, składająca się z zawodników Makkabjady. Wśród nich znajdował się redaktor „Jüdische Zeitung für Ostdeutschland" p. Alfred Brieger, tudzież redaktor „Neue Breslauer Zeitung" p. Hugo Pinkns.

SPRAWA REFORMY STUDJÓW PRAWNICZYCH

Prezydjum Związku Adwokackich Kół Prawniczych zwróciło się ostatnio do dyrektora dep. szkół wyższych Min. WR. i OP. prosząc o wyjaśnienia w sprawie zapowiedzianej reformy studjów prawniczych.

P. nacz. Stypiński wyjaśnił, że prace nad reformą studjów prwniczych znajdują się obecnie w stanie zawieszenia i Ministerstwo zajmie się tą sprawą ponownie dopiero po zakończeniu sprawy reformy ustroju szkół wyższych.

W każdym razie reforma studjów prawnych będzie traktowana łącznie z zagadnieniem reformy innych gałęzi studjów na Uniwersytetach Co do postulatów, wysuwanych przez młodzież prawniczą, ograniczenia liczby zapisów na wydziały prawnicze i ewentualnego wprowadzenia egzaminów wstępnych na te wydziały, zdaniem nacz. Stypińskiego, rady wydziałów prawnych Uniwersytetów polskich na mocy przepisów dotąd obowiązujących, posiadają kompetencje, wystarczające do wprowadzenia w życie tych ograniczeń.

PROJEKT USTAWY O ZMAZANIU WINY

Osoba karana więzieniem w drodze sądowej wpisywana jest do rejestru przestępców karnych. Zapis ten ciąży na danej osobie w ciągu długich lat. Gdy osoba ta zwraca się z jakąś prośbą do władz lub do instytucyj, a załatwienie tej prośby zależne jest od niekaralności, powstaje niekiedy sytuacja tragiczna.

W Ministerstwie sprawiedliwości rozważany jest obecnie projekt ustawy o zmazaniu winy. Chodzi o to, by osoba, która w ciągu określonej liczby lat po wyjściu z zakładu więziennego prowadziła się porządnie i zerwała z swoją przeszłością, zupełnie była oczyszczona. Zmazanie winy musi się przejawić w ten sposób, by w rejestrze nazwisko danej osoby uległo zatarciu. Pozatem wszelkie zapiski, wszelkie akta, które mogłyby dać możność komukolwiek przeprowadzenia dowodu prawdy na wypadek oskarżenia lub zniesławienia byłyby zniszczone.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— **BANKIET Z OKAZJI JUBILEUSZU 60-LECIA** tow. Szewacha Walkowskiego odbył się w sobotę wieczor w przepełnionej sali gimnazjalnej Gimnazjum żydowskiego pod przewodnictwem tow. dra Hilfsteina, wśród niezwykle serdecznego nastroju. Przemawiali przedstawiciele wszystkich organizacyj i instytucyj, a w końcu czcigodny Jubilat Szczegóły w jutrzejszym numerze.

Wybór Dra Kaplickiego prezydentem miasta Krakowa nie ulega wątpliwości

Jak donosi „Il. Kurjer Codz.", **konwent senjorów Rady m. Krakowa zaofiarował w sobotę Dr. Mieczysławowi Kaplickiemu przyjęcie kandydatury na stanowisko prezydenta miasta. Dr. Kaplicki kandydaturę przyjął Jak wiadomo, wybór nowego prezydenta miasta nastąpić ma w ciągu dni 14 od ustąpienia p. Beliny Prażmowskiego, t. j. najpóźniej w sobotę, dnia 25 bm Wobec przyjęcia przez p. Dra Kaplickiego kandydatury, wybór jego przez Radę miejską nie ulega wątpliwości.**

• • •

Wczoraj w południe w sali radnej na Ratuszu krakowskim odbyła się uroczystość pożegnania p. Beliny-Prażmowskiego przez obywatelstwo krakowskie i organizacje społeczne. Pięknie udekorowana sala Rady wypełniła się po brzegi przedstawicielami całego szeregu instytucyj i związków wśród których zwracali uwagę umundurowani przedstawiciele licznych organizacyj b. wojskowych. Kolejno zabierali głos reprezentanci poszczególnych instytucyj, podnosząc zasługi ustępującego prezydenta miasta na polu opieki społecznej i troski około rozwoju miasta. Między innemi imieniem żydowskich Towarzystw opieki społecznej przemawiał p. Dr. J. Steinberg. Szczególnie wzruszającem było pożegnanie p. prezydenta przez dziatwę z miejskich ochronek i żłóbków.

Tajemnicza tragedja na cmentarzu rakowickim

(rg) **Tajemnicza tragedja rozegrała się nocy onegdajszej na cmentarzu rakowickim. Bohaterami jej – dwoje młodych ludzi, przyczyna — narazie nie znana.**

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych służba cmentarna, zajęta na cmentarzu, zauważyła na jednej ze ścieżek, obok grobowca, dwoje młodych ludzi, nie dających znaków życia.

Mężczyzna lat około 26, kobieta również w tym wieku.

Wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz, po przybyciu na miejsce, stwierdził, iż oboje targnęli się na swoje życie przez zażycie trującego proszku. — Identyczność kobiety udało się ustalić. W teczce, którą miała przy sobie, znaleziono legitymację na nazwisko Marja Głowacka (lat 25). Na podstawie różnych zapisków stwierdzono, iż pochodzi ona z Sosnowca. Identyczności towarzysza jej nie udało się jednak ustalić. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, pogotowie ratunkowe przewiozło niedoszłych samobójców do szpitala św. Łazarza.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś w poniedziałek posiedzenie komitetu imprezowego o godzinie 8 wieczór w lokalu Ezry, Mikołajska 6, mezanin m. 3.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOB. „WIZO"** Dziś w poniedziałek 5'30 posiedzenie Wydziału.

— **HERBATKA TOWARZYSKA** Zjednoczenia Kobiet Żyd. WIZO z referatem p Reny Fischler n. t. „Działalność Lawrence'a i jego „Lady Chatterley" — jutro we wtorek o g. 6 wiecz. (Florjańska 28).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w poniedziałek na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych, wesoła komedja karnawałowa Michała Bałuckiego „Dom otwarty", w premjerowej obsadzie zespołu. Wieczorem po raz ostatnich w bież. sezonie, opera Jakóba Offenbacha „Opowieści Hoffmana", w której wystąpi gościnnie po powrocie z tournee zagranicą, znakomita śpiewaczka Ada Sari, w potrójnej roli Olimpji, Giuljetty i Antonii. Dalszą obsadę „Opowieści Hoffmana" stanowią: pp. T. Szymonowicz, A. Mazanek, W. Pastówna, S. Wiśniewska, A. Mazurek, Kruszewski, Książkiewicz, Wolak. „Romans", sztuka według Edwarda Sheldona, w zupełnie nowem opracowaniu literackiem i scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, z wykonawcami głównych ról pp.: Jaroszewską, dyr. Osterwą i Ruszkowskim, zajmie wszystkie dni repertuaru bież. tygodnia na przedstawieniach wieczornych.

— **IMRE UNGAR,** znakomity pianista- wirtuoz, którego koncerta zagranicą cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, a którego świetna gra świadczy o wzorowej technice i wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi w Krakowie we środę 15 bm. w Starym Teatrze.

— **VASA PRIHODA,** światowej sławy skrzypek wirtuoz, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.50—6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO** dorocznym zwyczajem odbędzie się w sobotę bież. tygodnia w salach Starego Teatru, na którą Komitet Reduty przygotowuje moc atrakcyj i niespodzianek. Imienne zaproszenia wysyła nadal Komitet Reduty. Sprzedaż biletów po niezwykle niskich cenach rozpocznie się w środę dnia 15 bm. w gmachu teatru, westibul.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY NA PLANTACH.** Emilja Korczyńska (lat 19) zam. w Krakowie, Myśliwska 2, w zamiarze samobójczym poderżnęła sobie żyletką żyły u rąk na plantach obok restauracji Zakopianka. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawiło ją opiece domowej. Powód samobójstwa prawdopodobnie zawiedziona miłość.

— **FATALNY UPADEK.** Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe pod kościół OO. Pijarów, gdzie Helena Gałkowa (lat 40) zam. przy ul. św. Jana 13 upadła na stopniach i złamała gonę.

— **KRADZIEŻE:** Strammer Leon właściciel sklepu przy ul. Paulińskiej 32 zgłosił do policji, że skradziono mu z gabilotki mieszczącej się w sieni domu różne towary galanteryjne wartości około 400 zł. Z mieszkania Szewy Nessel zam. Dietla 36 skradziono biżuterję łącznej wartości 1.860 zł Biżuterja była ubezpieczona. Butrymowicz Józef zam. Krasickiego 17 zgłosił że skradziono mu z sieni domu przy ul. Juljusza Lea 5, rower męski, który chwilowo pozostawił bez opieki.

— **CZYJ ZEGAREK?** Sowiński Piotr zam. w Pisowodach pow. Wodzisław złożył w VI. Komisarjacie policji na dworcu kolejowwym w Krakowie srebrny zegarek, który znalazł na drodze do Zakopanego

— **TO I OWO.** Policja krakowska aresztowała: Pera Piotra (lat 26) robotnika, Pera Jana (lat 28) robotnika zam. Wiślisko 44, Per Antoninę (lat 38) zam. Krupnieza 8, za systematyczną kradzież krzeseł, części od lampy kwarcowej, aparatu radjowego ze strychu domu przy ul. Kruniczej 8na szkodę lokatorów tamże zamieszkałych. Szkoda wynosi około 2.000 złotych. Kowalskiego false Kowalczyka Józefa, jako poszukiwanego przez P. P w Brzezinach pow. Ropczyce za rabunek dokonany w roku 1932 na osobie Symche Neuchenie ze Seonicy. Wierzbickiego Władysława (lat 21) dorożkarza zam. Żółkiewskiego 3, poszukiwanego przez sąd do odbycia kary. Sienkowskiego Marjana (lat 21) robotnika za kradzież 20 zł na dworcu kolejowym w Krakowie Antoniemu Kuźnicy zam. Zacisze 5.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek pop.: „Dom otwarty"; 8 wiecz.: „Opowieści Hoffmana".
Wtorek 8 wiecz.: „Romans".

Wydawca: Za Spółkę Wyd. Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana